

# Wstęp

---

W niniejszym tomie prezentujemy prasę wydawaną przez Hechaluc-Dror i Gordonię – dwie organizacje młodzieżowe, których profil ideowy można określić mianem „niemarksistowskiej lewicy syjonistycznej” lub „syjonizmu pracy”. Publikowany zespół obejmuje ocalałe numery siedmiu tytułów: pięciu wydawanych przez Dror – „Le Madrich”, „Dror”, „Dror-Wolność”, dwie serie „Jedies”, oraz dwóch wydawanych przez Gordonię – „Słowo Młodych” i „Ojsdojer”. Prasę gordonistyczną uzupełnia broszura „Z problematyki ruchu w chwili obecnej”, wydana przez Komendę Naczelną tej organizacji w marcu 1942 r. Zawiera ona wyłącznie artykuły opublikowane w „Słowie Młodych”, w tym dwa teksty drukowane w niezachowanych, wczesnych numerach. Do tomu włączyliśmy również sporządzony przez Icchaka Cukiermana *Notatnik wykładów i prac samodzielnych odbywających się na seminarium Hechaluc*, pozwalający zyskać wgląd w formy działania i intelektualne inspiracje środowiska Dror, oraz – jako Dodatek – wewnętrzny biuletyn ruchu „Inerleche Korespondenc”.

Prasę wydawaną przez Dror przekazał grupie „Oneg Szabat” Eliahu Gutkowski<sup>1</sup>, który publikował w piśmie „Dror” i zapewniał łączność między obydwoma środowiskami<sup>2</sup>. Prasa Gordonii mogła trafić do Archiwum Getta za sprawą Natana Ecka, redaktora „Słowa Młodych”, współpracującego z Emanuelem Ringelblumem w Żydowskiej Samopomocy Społecznej<sup>3</sup>.

Prasa wydawana przez Gordonię została opublikowana w tłumaczeniu hebrajskim w roku 1966 przez opiekujący się archiwum tej organizacji kibuc Hulda<sup>4</sup>. Artykuły

---

<sup>1</sup> Eliahu Gutkowski (1900–1943), łódzianin, od początku okupacji mieszkał w Warszawie. Działacz partii Poalej Syjon, nauczyciel historii w konspiracyjnym gimnazjum Droru, współredaktor (z Icchakiem Cukiermanem) wydanej przez Dror antologii „Męka i bohaterstwo w przeszłości żydowskiej w świetle teraźniejszości”. Współtwórca grupy „Oneg Szabat”. Zginął wraz z żoną i synkiem w czasie powstania kwietniowego, kiedy próbował kanałami wyjść z getta.

<sup>2</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 37.

<sup>3</sup> Por. N. Eck, *Mit Emanuel Ringelblum in warszawer geto*, „Di goldene kejt” 1955, nr 24; *idem B’szulej miszal Ringelblum*, „Jediot Yad Vashem” 1957, nr 12.

<sup>4</sup> *Itonut „Gordonia” bemacheret geto Warsza* [Podziemna prasa „Gordonii” w getcie warszawskim], red. A. Avnon, Hulda 1966. Dzisiaj archiwum Gordonii stanowi część Archiwum Centrum Badań i Dokumentacji Zjednoczonego Ruchu Kibucowego Yad Tabenkin.

znane tylko z broszury „Z problematyki ruchu...” opublikowano tam w sposób mylący, jako część zachowanych numerów „Słowa Młodych”.

W 1970 r. ukazała się antologia podziemnej prasy getta warszawskiego w języku włoskim, przygotowana przez Piero Malvezzię. Znajduje się w niej tłumaczenie pojedynczych tekstów z „Droru”, nr 7–8 (13), „Słowa Młodych”, nr 11 (25) oraz „Jedies”, nr. 4, 5, 6 i 7<sup>5</sup>.

Nieomal cała prasa Gordonii i Droru została opublikowana w języku hebrajskim w monumentalnej edycji Józefa Kermisza<sup>6</sup>. Brakuje tam jednak zrekonstruowanego przez nas pierwszego numeru drugiej serii „Jedies”, dokonano również (tak jak w edycji Huldy) skrótów. Wydanie Kermisza stało się podstawą antologii podziemnej prasy getta przygotowanej przez Daniela Blatmana i wydanej w języku hebrajskim i francuskim<sup>7</sup>.

Bazę źródłową pozwalającą badać prasę Droru i Gordonii uzupełniają wspomnienia jej redaktorów: Icchaka Cukiermana i Cywii Lubetkin, Tuwii Borzykowskiego, Natana Ecka oraz spuścizna Mordechaja Tenenbauma zachowana w Archiwum Getta w Białymstoku. Biogramy redaktorów podajemy w dalszej części wstępu.

## Krótką charakterystyka pism Droru

### „Le Madrich” („Do instruktora/przewodnika”, tytuł hebrajski, gazeta w języku żydowskim)

Publikujemy jedynie trzy strony pierwszego numeru pisma (z października 1940 r.). W swoich wspomnieniach Icchak Cukierman dwukrotnie stwierdza, że zachował się tylko ów pierwszy numer liczący 20 stron<sup>8</sup>.

Cukierman wspomina, że przewodnim tematem numeru była „kwestia narodowa”<sup>9</sup> – „wśród autorów zawartych w nim artykułów są: Żabotyński<sup>10</sup>, Achad Ha-am<sup>11</sup>, B[er] Borocho<sup>12</sup>, Nachman Syrkin”<sup>13</sup>. Na podstawie zachowanego wstępu redakcyjnego

<sup>5</sup> *Le voci del ghetto. Antologia della stampa clandestina ebraica a Varsavia (1941–1942)*, red. P. Malvezzi, Bari 1970.

<sup>6</sup> *Itonut hamacheret*.

<sup>7</sup> *En direct du ghetto*, red. D. Blatman, Paris–Jerusalem 2005 [wyd. hebr. *Geto Warsza. Sipur itonai...*, Jeruzalaim 2002].

<sup>8</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 38: „znaleźliśmy tylko jeden egzemplarz El hamadrich” i w przyp. 27: „20 powielonych stron”.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>10</sup> Zeew (Włodzimierz) Żabotyński (1880–1940), działacz syjonistyczny, ideolog nurtu rewizjonistycznego.

<sup>11</sup> Achad Ha-Am (Oszer Cwi Ginzberg, 1856–1927), wpływowy pisarz, publicysta i myśliciel, twórca „duchowego syjonizmu”, przywódca ruchu Hibbat Cijon („Miłość Syjonu”), który poprzeczł syjonizm polityczny Teodora Herzla. Ha-Am utrzymywał, że powstanie państwa żydowskiego może nastąpić dopiero po duchowej przemianie żydostwa polegającej na odnowie moralnej, do której prowadzić ma działalność oświatowa, literacka i – ogólnie – kulturalna. Po polsku ukazał się m.in. zbiór jego pism *O syjonizmie duchowym* (1928).

<sup>12</sup> Ber Borocho (1881–1917), ideolog i założyciel partii Poalej Syjon (Robotnicy Syjonu 1906), działacz rewolucyjny, publicysta, językoznawca, jeden z pionierów badań nad jidysz.

<sup>13</sup> Nachman Syrkin (1868–1924), założyciel i przywódca syjonizmu socjalistycznego.

(pierwszej strony pisma) można sądzić, że Cukierman myli się, twierdząc, iż w „Le Madrich” drukował Żabotyńskiego. Numer poświęcony „kwestii narodowej” zawierał istotnie fragmenty esejów Borochowa i Syrkina, a także Żytlowskiego<sup>14</sup>. Ze wstępu nie wynika, że był tam zamieszczony tekst Achad Ha-Ama.

Nie udało się nam odnaleźć całego dwudziestostronicowego numeru „Le Madrich”. W otrzymanych przez nas materiałach z Archiwum Kibucu Bojowników Gett znajduje się tylko strona pierwsza. Dwie strony pochodzące z tego numeru „Le Madrich”, dotąd nierozpoznane, udało się zidentyfikować w jednostce ARG I 1344 (Ring. I/1220/36) (por. Nota edytorska). Józef Kermisz opublikował jedynie znaną nam pierwszą stronę ze wstępem redakcyjnym, podał jednak również spis treści wraz z podziałem na strony: esej Borochowa (s. 2–10), dwa teksty Żytlowskiego (s. 10–17, 18–19) oraz fragment Syrkina (s. 20–24). W opisie dokumentu zaznaczył, że oryginał znajduje się w Archiwum Kibucu Bojowników Gett<sup>15</sup>.

„Le Madrich” był pismem adresowanym do instruktorów (madrichim) ruchu, miał wspomagać ich samokształcenie, dawać im materiał do dyskusji i pracy. Na decyzję o wydawaniu pisma wpływ miało związane z utworzeniem getta zniszczenie lub utracenie wielu bibliotek, a co za tym idzie, utrudniony dostęp do książek<sup>16</sup>. W „Le Madrich” zamieszczano przedruki dzieł klasyków syjonizmu, pismo było więc antologią. Numery „Le Madrich”, o ile można sądzić na podstawie pierwszego, miały charakter tematyczny. Teksty dobierano tak, by ze sobą dialogowały, obejmując względnie szerokie spektrum stanowisk.

### **„Dror” (hebr. „Wolność”, gazeta w języku żydowskim)**

Publikujemy pięć numerów pisma (3–8, ostatni numer podwójny), wydawanych od lipca 1940 do czerwca 1941 r., średnio co trzy miesiące, z wyjątkiem numerów 6 i 7–8, które ukazały się niemal jednocześnie. Zwraca uwagę brak numeru z drugiej połowy 1941 r., zaskakujący wobec uwagi Cukiermana, że wydawanie „Droru” wstrzymano dopiero w lutym 1942 r.<sup>17</sup>

„Dror” był pismem polityczno-literackim. Dwa ostatnie numery, 6 oraz najobszerniejszy, liczący aż 64 strony, podwójny numer 7–8, miały charakter okolicznościowy. Pierwszy był numerem pierwszomajowym, drugi zawierał wybór tekstów związanych z 23. rocznicą powstania ruchu Hechaluc.

<sup>14</sup> Chaim Żytlowski (1865–1943), socjalistyczny pisarz i filozof, jidyszysta.

<sup>15</sup> *Itonut hamachteret*, t. 1, s. 129.

<sup>16</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 34.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 119. Zarazem jednak Cukierman pisze, wspominając lato 1941 r.: „zdążyliśmy jeszcze wydać numer »Dror« poświęcony ruchowi Hechaluc. Wydaje mi się, że był to numer powiększony”, następnie zaś opisuje swoją podróż do Opatowa i Ostrowca oraz reakcje na wiadomości o masowych egzekucjach w Ponarach. Z opowieści nie wynika, by jesienią 1941 r. zajmował się wydawaniem pisma. Oznaczałoby to, że Dror nie podejmował działalności wydawniczej między czerwcem 1941 (ostatni zachowany numer pisma „Dror”, nr 7–8 [13]) a marcem 1942 r. (pierwszy numer „Jedies” drugiej serii). Józef Kermisz sugeruje, że Dror zaczął ponownie wydawać gazetę dopiero po wydarzeniach nocy z 17 na 18 kwietnia 1942 r. (*Itonut hamachteret*, t. 1, s. 11), z nieznanymi jednak powodów nie uwzględnia nr. 1–3 drugiej serii „Jedies” (por. niżej), zachowany zaś nr 1 w swej publikacji całkiem pomija.

W porównaniu z wydawanym przez Gordonię „Słowem Młodych” „Dror” mniej miejsca poświęcał sporom ideowym i precyzowaniu stanowiska politycznego. Artykuły programowe nie mają charakteru polemicznego, wyraźne jest raczej poszukiwanie punktów wspólnych w ramach ruchu chalucowego. Publikowane w gazecie teksty referatów wygłoszonych na konferencjach Droru koncentrują się na formach i celach bieżącej działalności wychowawczej. Względnie nieliczne są artykuły analizujące aktualną sytuację geopolityczną. Niewiele również, w porównaniu ze „Słowem Młodych”, jest tekstów „dorosłych” działaczy palestyńskich i klasyków syjonizmu (por. „Le Madrich”). Tym niemniej przedrukowano artykuły Berla Kacnelsona<sup>18</sup> i Mosze Bejlinsona<sup>19</sup>, współtwórców i publicystów gazety „Dawar”, dziennika federacji związkowej Histadrut<sup>20</sup>. Berl Kacnelson wyjechał do Palestyny w 1909 r. i poznał tam Aharona Dawida Gordona<sup>21</sup>, który wywarł na niego przemożny wpływ intelektualny; światopogląd Bejlinsona był z kolei silnie zadłużony u Kacnelsona. Spośród klasyków syjonizmu w pierwszomajowym numerze „Droru” pojawia się tekst Bera Borochowa, myśliciela starającego się ująć sprawę syjonizmu (czy szerzej – nacjonalizmu narodów zdominowanych) w języku marksistowskim.

Chętnie natomiast drukowano teksty literackie, a wyraźna dbałość o artystyczny wymiar pisma, o wysoki poziom literacki, wyróżnia „Dror” spośród innych gazet. Jak się wydaje, „Dror” skupiał się przede wszystkim na poszukiwaniu nowej formy wyrazu dla żydowskich doświadczeń – formy pozwalającej wypowiedzieć i pojąć to, co w języku dziedzicznym z przeszłości było niewypowiadalne i niepojmowalne.

Można przypuszczać, że istotną rolę w tych poszukiwaniach odgrywał Icchak Kacnelson, który wywarł decydujący wpływ na kształt pisma. Kacnelson, używający pseudonimów L. Sztoter, Jechiel Dawidson, Ch. Goldberg, publikował na łamach „Droru” wiersze pisane w języku żydowskim<sup>22</sup>, tłumaczenie Bialika<sup>23</sup> na ten język, a także

<sup>18</sup> Berl Kacnelson (1887–1944), dziennikarz i działacz syjonistyczny, współtwórca i redaktor naczelny gazety „Dawar”, kuzyn Icchaka Kacnelsona oraz Icchaka Tabenkina. Przybył do Palestyny w 1909 r. i zawarł bliską znajomość z Josefem Chaimem Brennerem, a przez Brennera z Aharonem Dawidem Gordonem. Sympatyzował z syndykalizmem, nieufny wobec partii politycznych kładł nacisk na organizację związków zawodowych i współzakładał Histadrut. W czasie wojny aktywnie wspierał nielegalną imigrację, widząc w niej jedyną szansę ocalenia Żydów z Europy.

<sup>19</sup> Mosze Bejlinson (1889–1936), dziennikarz i komentator polityczny związany z ruchem robotniczym. Urodził się na terenie Imperium Rosyjskiego, po I wojnie światowej mieszkał we Włoszech i tłumaczył na włoski m.in. Bubera. W 1924 r. wyjechał do Palestyny. W 1925 r. współzakładał razem z Berlem Katzenelsonem gazetę „Dawar”. Napisał do niej ponad 2 tys. artykułów.

<sup>20</sup> „Dawar” [Słowo] (hebr.) – hebrajskojęzyczna gazeta w Mandacie Palestyny i Izraelu. Ukazywała się od 1925 r.

<sup>21</sup> Aharon (Aron) Dawid Gordon (1856–1922), jeden z ideowych ojców syjonizmu pracy, patron nurtu chalucowego.

<sup>22</sup> Mordechaj Tenenbaum pisał: „Nowy Kacnelson, jidyszowy Kacnelson urodził się dla nas w getcie”, cyt. za: S.D. Kassow, *Kto napisze naszą historię?*, tłum. G. Waluga, O. Zienkiewicz, Warszawa 2010, s. 298.

<sup>23</sup> Chaim Nachman Bialik (1873–1934), „odnowiciel poezji hebrajskiej”, poeta, prozaik, tłumacz, wydawca. Pisał w j. żyd. i hebr. Od 1924 r. przebywał w Palestynie. Dla młodzieży chalucowej Bialik był pisarzem kultowym.

poruszające eseje krytycznoliterackie poświęcone Bialikowi, Mendele<sup>24</sup> i ludowemu poecie getta Herszele Danielewiczowi<sup>25</sup>. Warto zauważyć, że dwukrotnie wydrukowano zapis nutowy muzyki skomponowanej do publikowanych wierszy. Raz jest to wiersz Kacnelsona „Motyw ludowy z roku 1940” (pierwszy opublikowany w „Drorze” utwór poety), do którego muzykę napisał Izrael Gladsztajn<sup>26</sup>. W drugim wypadku jest to jeden z ostatnich wierszy Herszele „Któż może wiedzieć”. Po głodowej śmierci Herszele „Dror” wydrukował jego wiersze oraz poświęcone mu dwa teksty Kacnelsona: poemat „Herszele – kronika śmierci” oraz esej „Ja mam lidlech<sup>27</sup>”. Autor muzyki do „Któż może wiedzieć” jest nieznany, podpisał się bowiem jedynie tematem muzycznym.

Pismo redagował Icchak Cukierman, publikujący w nim pod pseudonimami Jefim i Cadik. W „Drorze” ukazał się jego erudycyjny i znakomity literacko esej „W 23 roku jubileuszowym Hechaluc”, a także wstrząsający reportaż z obozu pracy, przedrukowany również w polskiej edycji „Dror-Wolność”. Współredaktorem, autorem tekstów i organizatorem pracy pisma był Tuwia Borzykowski (piszący pod pseudonimem R. Domski). Artykuł Borzykowskiego o sytuacji młodzieży w getcie i zadaniach ruchu, opublikowany w 3 numerze „Droru”, uznać można za manifest programowy.

Teksty publikowane w „Drorze” wykorzystywano, jak się wydaje, w pracy wychowawczej. W numerze 5 czytamy o dwóch zebraniach dla młodych wychowanków (s. 12), tematem spotkań był jubileusz Mendele Mojchera Sforima oraz historia austriackiego powstania lutowego. W tym samym numerze znajduje się obszerny esej Kacnelsona poświęcony twórczości Mendele oraz impresja o powstaniu. Można sądzić, że oba teksty były dyskutowane na spotkaniach.

Na łamach „Droru” ukazywały się również teksty starszych działaczy: Eliahu Gutkowskiego, który redagował związane z Poalej Syjon-Prawicą pismo „Undzer Weg<sup>28</sup>”, i Menachema Lindera<sup>29</sup>, który w ostatnim numerze gazety opublikował (jako A. Korew) raport, będący jednym z najważniejszych świadectw warunków życia w getcie.

<sup>24</sup> Mendele Mojcher Sforim (Szolem Jakow Abramowicz, 1836–1917), klasyk literatury jidysz; autor m.in. powieści *Di klacze* [Szkapła] (tytuł miał symbolizować wyzyskiwaną i poniewieraną biedotę żydowską) oraz *Masoes Beniomen haszlizi* [Historie Beniamina trzeciego, wyd. pol.: *Podróże Beniamina Trzeciego*, tłum. M. Friedman, Wrocław 1990] o żydowskim Don Kichocie, który wyrusza z żydowsko-ukraińskiego miasteczka na poszukiwanie zaginionych plemion Izraela. W getcie warszawskim młodzież uczciła 105. rocznicę urodzin pisarza.

<sup>25</sup> Herszele Danielewicz (1882–1941), poeta ludowy, używający samego imienia Herszele. Pierwszy tomik poetycki *Herszeles Lider* [Wiersze Herszele] wydał w 1907 r. Herszele zmarł w getcie śmiercią głodową. Wdowa po nim przekazała jego spuściznę czasów okupacji do kolektywu Droru na ul. Dzielnej, gdzie zajął się nią folklorysta Natan Guberman. W czasie likwidacji getta wszystkie materiały zaginęły. Opublikowane w dok. 3, nr. 7–8 (13) dwa wiersze Herszele są jedynymi, które ocalały. Por. też *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 4: *Życie i twórczość Geli Seksztajn*, Warszawa 2011, s. 61.

<sup>26</sup> Por. dok. 3, nr 3, s. 8–10 (podajemy zawsze numery stron oryginałów) i przyp. tamże.

<sup>27</sup> „Lidlech” żyd. wierszyki, por. dok. 3, nr. 6–7 (13), s. 34 i przyp. tamże.

<sup>28</sup> Zob. tom poświęcony prasie Poalej Syjon Lewicy i Poalej Syjon Prawicy w zbiorach Archiwum Ringelbluma (w przygotowaniu).

<sup>29</sup> Menachem Linder (1911–1942), ekonomista, demograf, współpracownik sekcji ekonomiczno-statystycznej Żydowskiego Instytutu Naukowego (JIWO) i redaktor naczelny wydawanego przez JIWO czasopisma „Jidisze Ekonomik”. W getcie współzałożyciel Żydowskiej Organizacji

W najobszerniejszym, ostatnim numerze „Droru”, poświęconym w znacznej części uczczeniu 23. rocznicy powstania ruchu chalucowego, zamieszczono kilka przedruków z wydanej w 1930 r. w Warszawie antologii w języku hebrajskim<sup>30</sup>. Wybrano teksty związane z heroicznymi początkami działalności, wyrażające ideały ruchu i budujące jego tożsamość.

„Dror”, podobnie jak gordonistyczne „Słowo Młodych”, zawierał rubrykę poświęconą krótkim informacjom o sytuacji ruchu na terenach okupowanych oraz wieściom z Palestyny. Można wszakże przypuszczać, że sprawom palestyńskim poświęcona była przede wszystkim wydawana równolegle pierwsza seria „Jedies”. W „Jedies”, czy gordonistycznym „Ojsdojerze”, przekazywano najdrobniejsze nawet szczegóły życia w Palestynie, natomiast w 4 numerze „Droru” pojawia się gorzka obserwacja: „Wieści, jakie nadchodzą do nas z naszego kraju, idą przez neutralne państwa. W drodze tracą życiowego ducha, opóźniają się o całe miesiące. Bezkrwiste wieści, blade: »O tu odbyło się miesięczne seminarium, a tam słynny kompozytor Iks dyrygował orkiestrą«... Jak gdyby nigdy nic. Jakby to dziś było najważniejsze”.

Wczesną wiosną 1942 r., w związku z docierającymi do warszawskiego getta informacjami o eksterminacji Żydów, przede wszystkim o masowych egzekucjach w Ponarach i ośrodku zagłady w Chełmnie nad Nerem, Cukierman podjął decyzję o wstrzymaniu wydawania „Droru”. Poszukiwania intelektualne zastąpiła potrzeba informowania o Zagładzie. To zadanie spełniać będzie wydawana od marca 1942 r. druga seria gazety „Jedies”<sup>31</sup>.

### „Dror-Wolność” (gazeta w języku polskim)

Zachował się jedynie numer 5 z maja 1941 r.<sup>32</sup> Polską edycję pisma „Dror”: „Dror-Wolność”, a w każdym razie numer 5, redagował Marek Folman<sup>33</sup>, zaangażowany również w tworzenie gimnazjum Droru. Numer ten ukazał się po długiej przerwie, poprzedni zaanonsowany został w 4 numerze „Droru” w języku żydowskim w październiku 1940 r. jako mający ukazać się „wkrótce”. Na podstawie tej notki, jak również wzmianki Cywii Lubetkin o rozpoczęciu wydawania „Droru” w językach polskim i żydowskim w tym samym momencie, w połowie 1940 r.<sup>34</sup>, można domniemywać, że do numeru 4 polską edycję „Dror-Wolność” publikowano w zasadzie równolegle z wydaniem w języku żydowskim. Dopiero numer 5 „Droru” w języku żydowskim ukazał się bez polskiego odpowiednika, a numer 5 „Dror-Wolność” po polsku wyszedł wraz z numerami 6 i 7–8 „Droru” w języku żydowskim, precyzyjnie rzecz ujmując, po wydaniu numeru 6 (10)

---

Kulturalnej (JIKOR) i współpracownik ŻSS; w ARG zachowały się jego specjalistyczne opracowania statystyczne, por. *Ludzie i prace Oneg Szabat*, s. XXI. Wykładowca na seminariach Droru, por. dok. 1. Rozstrzelany w nocy z 17 na 18 kwietnia 1942 r. Por. E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego...*, s. 558–562.

<sup>30</sup> *Measef litenuat Hechaluc*, Warsze 1930.

<sup>31</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 119.

<sup>32</sup> Numer został przedrukowany po wojnie (z pominięciem tłumaczenia artykułu Bejlinsona oraz ostatniego tekstu „Śpijcie spokojnie, panowie...”, niezwykle krytycznego wobec Judenratu) w: „Nasze Słowo” 1949, nr 7–8, s. 10–11.

<sup>33</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 33, wraz z przyp. 11.

<sup>34</sup> *Zagłada i powstanie*, s. 42.

i przed numerem 7–8 (13). Dwa artykuły zostały opublikowane w obu wersjach językowych – tekst Mosze Bejlinsona o 1 maja oraz reportaż Jefima (Icchaka Cukiermana) z obozu pracy. Poza tym numer polski zawiera własne teksty związane ze świętem pierwszomajowym i z rocznicą powstania ruchu Hechaluc.

Wedle słów Icchaka Cukiermana, gazeta adresowana była do Żydów zasymilowanych i byłych komunistów<sup>35</sup>.

W polskiej edycji „Dror-Wolność” dominuje, pojawiające się w niemal wszystkich tekstach, wezwanie do przemyślenia życia w getcie: „my sami wchłaniać musimy w siebie wypadki obecne, nie uronić nic z tego, co widzimy, słyszymy, czujemy – nie uciekać. Patrzeć i słuchać – żyć i myśleć. Myśleć nad tym, co przeżywamy. Tylko w ten sposób damy coś z siebie”. Getto jest wyzwaniem, wobec którego niewystarczające okazują się koncepcje filozoficzne formułowane w przeszłości: „Dziecko, które leży na ulicy i umiera, posiada jakąś wielką prawdę o naszym życiu, której my jeszcze być może nie znamy. Trzeba ją przyłączyć do Manifestu komunistycznego Marksa, trzeba go nią ożywić i uzupełnić”.

Zachowany numer „Dror-Wolność” domyka cykl tekstów poświęcony obozom pracy przymusowej. Problem pracy, pojęcia kluczowego w ideologii chalucowej, czy szerzej – kwestia wykorzystywania przez nazistów istotnych elementów ideologii syjonizmu pracy (potępienie „pasożytnictwa”, postulat „produktywizacji” społeczeństwa żydowskiego, afirmacja pracy fizycznej), stanowi tu przedmiot głębokiej i bolesnej refleksji (problematykę tę podejmie również gordonistyczne „Słowo Młodych”<sup>36</sup>).

### „Jedies”<sup>37</sup> (hebr. „Jediot”<sup>38</sup>, „Wiadomości”, gazeta w języku żydowskim)

Dror wydał dwie serie tego pisma: pierwszą w latach 1940–1941, drugą zaś w 1942 r. Najwcześniejsza znana nam wzmianka o pierwszej serii pochodzi z 4 numeru „Dror” z października 1940 r. (s. 18) i mówi o wydaniu nieznanych dziś numerów 6 i 7. Zachował się jeden z kolejnych numerów tej serii, oznaczony jedynie datą szwat 5701 (luty 1941 r.). Numer ten ma swój odpowiednik w końcowych partiach kwartalnika „Dror”, numer 5 (9), datowanego „tewet-szwat” (31 grudnia–27 lutego 1941). Ponieważ ostatnie strony „Droru”, numery 3 i 4 również zawierają dział „Jedies fun bewegung” [Wiadomości z ruchu], możemy przypuszczać, że właśnie ów dział – może w rozszerzonej wersji – wydawany był też osobno jako „Jedies” pierwszej serii. Należy jednak zauważyć, że opublikowano więcej numerów „Jedies” niż „Droru”.

„Jedies” z lutego 1941 r. są w całości poświęcone Palestynie. Większą część pisma zajmują informacje o możliwościach i trudnościach związanych z aliją z różnych części Europy. Końcówka poświęcona jest sukcesom gospodarczym żydowskich wspólnot

<sup>35</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 54.

<sup>36</sup> Dok. 8, nr 8 (22), s. 29.

<sup>37</sup> Czyt.: jedijes.

<sup>38</sup> Wersja żydowska i hebrajska tytułu; w literaturze pojawiają się też inne transkrypcje, jak „Jedijes”, „Jedyjes”, „Yediot(h)”, „Yedyot”, „Idyjes”, co prowadzi do częstych pomyłek, jak np. uznanie tej samej gazety za dwie różne w: *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945*, red. L. Dobroszycki, Warszawa 1962 (nr. 270 i 307).

produkcyjnych w Erec. Pieczołowite przekazywanie wszelkich, najbardziej szczegółowych wiadomości o życiu społeczności żydowskiej w Palestynie służyło utrzymaniu perspektywy syjonistycznej w warunkach getta. Cukierman pisał: „Sprawy, które w Palestynie były marginesowe, u nas zajmowały centralne miejsce”<sup>39</sup>. Gordonistycznym odpowiednikiem tego numeru „Jedies” jest jedyny zachowany numer „Ojsdojera” (wydany pół roku później).

Kolejny znany nam numer „Jedies” nosi datę 26 marca 1942 r. i oznaczony jest jako numer „1”, należy więc do drugiej serii. Data numeru odpowiada cytowanej wcześniej uwadze Icchaka Cukiermana o czasie i powodach decyzji o zastąpieniu kwartalnika „Dror” tygodnikiem informacyjnym „Jedies”<sup>40</sup>.

Publikujemy dziewięć numerów drugiej serii (1 oraz 4–11), wydawanych od marca do lipca 1942 r. Numery 4–11 ukazywały się w odstępach mniej więcej tygodniowych, numer 1 dzieli od numeru 4 odstęp aż dwóch miesięcy. W Aneksie publikujemy fragmenty pochodzące prawdopodobnie z numeru 2 lub 3.

Numer 1, poważnie uszkodzony, znamy w dwóch uzupełniających się wersjach (nie dwóch egzemplarzach, wersje różnią się układem stron). Druga wersja numeru, bez winiety tytułowej, jest być może materiałem redakcyjnym przekazanym do Archiwum Getta albo odpisem sporządzonym na potrzeby „Oneg Szabat”.

Zgodnie z nazwą celem „Jedies” było informowanie czytelników o sytuacji bieżącej. „[„Jedies”] to nie była gazeta wychowawcza, nie było w niej ideologii. Była na jej łamach naga żydowska rzeczywistość. Z wnioskami i z wezwaniem do przetrwania. Możliwe, że publikowane przez nas wiadomości nie były precyzyjne. Ale nie szukałem ścisłości faktów. Nie ulega jednak wątpliwości, że ogólna wymowa informacji była słuszna: stoimy w obliczu totalnej zagłady!”<sup>41</sup>. Wiadomości czerpano z własnego nasłuchu radiowego<sup>42</sup>, korespondencji przychodzącej od towarzyszy spoza Warszawy i z raportów składanych przez emisariuszy i emisariuszki organizacji. Informacje i listy przekazywano do archiwum „Oneg Szabat”, przepływały one również w drugą stronę – o ustaleniach „Oneg Szabat” informował Dror Eliahu Gutkowski<sup>43</sup>. Numery drugiej serii rozpoczynają artykuły wstępne zawierające analizę sytuacji wojennej i wezwanie skierowane do czytelników. Autorem większości z nich był Mordechaj Tenenbaum-Tamaroff, który dołączył do zespołu po wydaniu 3 lub 4 numeru<sup>44</sup> (gazeta przygotowywana była w domu jego matki na ul. Leszno). Zwykle strony następne zawierają: przegląd ważnych dla syjonizmu wydarzeń historycznych bądź analizę

<sup>39</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 27; por. J. Kermish, *The Land of Israel in the Life of the Ghetto as Reflected in the Illegal Warsaw Ghetto Press*, „Yad Vashem Studies” 1963, nr 35, s. 105–131.

<sup>40</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 119.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> *Zagłada i powstanie*, s. 42.

<sup>43</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 119. W związku z wymianą informacji między działaczami Droru a „Oneg Szabat” wiele tekstów drukowanych w „Jedies” ma swoje źródła lub wersje paralelne w materiałach Archiwum Ringelbluma, przede wszystkim w biuletynach „Oneg Szabat”. W wypadku tekstów opracowanych we wcześniej wydanych tomach serii *Archiwum Ringelbluma* (t. 1–15), w niniejszym tomie w zasadzie nie powtarzamy aparatu krytycznego, lecz każdorazowo odsyłamy do wcześniejszej publikacji.

<sup>44</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 119.

sytuacji politycznej, przegląd wydarzeń na polskich terenach okupowanych („Z doliny łez”), informacje z frontu wschodniego, zachodniego, z Bliskiego Wschodu (z dużą dozą informacji bieżących z Palestyny), z Dalekiego Wschodu oraz opis działalności europejskich organizacji konspiracyjnych. Niekiedy na końcu numerów pojawiają się informacje z ostatniej chwili, listy darczyńców i wezwania do ostrożności konspiracyjnej. Szczególnie dużo wysiłku włożono w opis i analizę coraz potężniejszej maszyny Zagłady.

### **„Inerleche Korespondenc” („Korespondencja Wewnętrzna”, gazeta w języku żydowskim)**

Zachowało się jedynie 6 pierwszych stron z 6 numeru (maj 1942 r.), opublikowanych w tłumaczeniu hebrajskim<sup>45</sup>, nieuwzględnionych w edycji Kermisza, który poświęcił im jedynie wzmiankę we wstępie. Wedle Kermisza zachowany numer był ostatnim. Zawiera on podsumowanie działań Droru w Warszawie i innych okręgach od końca 1939 do 1942 r. Icchak Cukierman wspominał: „Na łamach »Korespondencja pnimit« opublikowano sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Centralnego Dror-Hechaluc Hacair w dniach 8–11 V 1942. Na posiedzeniu podano dane liczbowe o ruchu i jego wadze”<sup>46</sup>. Gazeta jest w zasadzie wewnętrznym biuletynem informacyjnym. Mimo że nie zachowała się w Archiwum Ringelbluma, a ponadto nie udało się ustalić miejsca przechowywania oryginału, publikujemy w Dodatku tłumaczenie z języka hebrajskiego, informacje w niej zawarte stanowią bowiem bezcenny kontekst dla prasy wydawanej przez Dror.

### **Krótką charakterystyka pism Gordonii**

#### **„Słowo Młodych” (gazeta w języku polskim)**

Publikujemy pięć numerów pisma (5–11 [19–25], dwa podwójne), wydawanych od lipca 1941 do czerwca 1942 r.

Twórcą, redaktorem i autorem artykułów wstępnych był Eliezer Geller. Równie istotny wpływ na kształt gazety wywarł pełniący w istocie funkcję współredaktora Natan Eck. Eck i Geller byli autorami większości oryginalnych tekstów publikowanych w „Słowie Młodych”.

Wiemy z pewnością, że głównym adresatem pisma byli dorośli wychowankowie Gordonii, mający w czasie wojny stanowić kadry ruchu. O ile przedwojenne „Słowo Młodych” było pismem młodzieży, która wyszła już z grup skautowych, ale nie odbyła jeszcze przygotowania do wyjazdu do Palestyny (warstwa mitorim), o tyle w czasie wojny stało się pismem dla starszych, już w pełni ukształtowanych członków ruchu (bogrim)<sup>47</sup>. W okresie przedwojennym zadaniem tej grupy był wyjazd do Palestyny

<sup>45</sup> *Dapim Lechecher Haszoa we Hamered* [Materiały do badania Zagłady i Powstania], 1951, t. 1, s. 148–156.

<sup>46</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 61. Korespondencja pnimit (hebr.) – korespondencja wewnętrzna.

<sup>47</sup> E. Geller, „1 rok wojennego »Słowa Młodych«”, dok. 8, nr 8 (22), s. 5. Zob. Słownik terminów: Struktura Gordonii.

(zobowiązanie, na które Gordonia kładła szczególnie nacisk), w czasie wojny jednak, wobec zablokowanej możliwości alii, odcięcia od pism palestyńskich, pozbawieni przywództwa „dorosłego” ruchu syjonistycznego, starsi mieli tworzyć warstwę instruktorską i prowadzić pracę wychowawczą z młodzieżą. Było więc „Słowo Młodych” odpowiednikiem drorowskich „Le Madrich” i „Droru”.

Gdy jednak „Le Madrich” i „Dror” publikowały teksty obejmujące szerokie pole lewicowej myśli syjonistycznej, w „Słowie Młodych” wyraźnie obecna jest troska o zachowanie spójności ideowej, staranne doprecyzowanie i obronę ideowych pozycji. „Słowo Młodych” nie tyle zatem prezentuje materiał do dyskusji, ile formuje działaczy w określony sposób, nie unikając przy tym tonu polemicznego. Stąd spośród tekstów klasyków syjonizmu pierwsze miejsce bezapelacyjnie przypada pismom Aharonu Dawida Gordona, natomiast spośród autorów „dorosłych”, żyjących w Palestynie, szczególnie chętnie tłumaczony jest Pinchas Lubianiker<sup>48</sup>, przewodniczący światowej Gordonii. Podobnie jak w wypadku działaczy Droru, silnie odczuwany jest brak dostępu do książek wydanych przed wojną, stąd zarówno teksty Gordona i Arlozorowa<sup>49</sup>, jak i poświęcone im eseje Ariego Tartakowera<sup>50</sup> czy Malkiela Lusternika<sup>51</sup>, przedrukowywane są z przedwojennych publikacji Gordonii.

W „Słowie Młodych” pojawiają się eseje krytycznoliterackie. Poetą najwyższemu cenionym jest Bialik, fascynacja jego twórczością łączy zresztą młodzież syjonistyczną różnych odłamów ideowych. Ale też „Słowo Młodych” zdecydowanie mniej uwagi poświęca literaturze, a jego artykułom brakuje artyzmu i mocy, którą „Dror” zawdzięczał Kacnelsonowi. Najciekawszy chyba, i zdecydowanie najlepszy literacko, jest esej poświęcony Lejwikowi<sup>52</sup>, jeden z pierwszych tekstów, w których spopularyzowane

<sup>48</sup> Pinchas Lubianiker (Lavon) (1904–1976), polityk socjalistyczny, przywódca związkowy, współtwórca Gordonii.

<sup>49</sup> Chaim Arlozorow (1899–1933), jeden z liderów politycznych jiszuwu palestyńskiego, od 1930 r., redaktor „Achdut Haawoda”, teoretycznego pisma lewicy żydowskiej w Palestynie, szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej. Urodził się na Ukrainie, po pogromach w okresie rewolucji 1905 r. jego rodzina przeniosła się do Królewca, później do Berlina, gdzie Arlozorow związał się z partią Hapoel Hacair (potem Hitachdut) i został redaktorem jej gazety „Die Arbeit”. Studiował ekonomię, przedstawiał krytyczną wobec marksizmu wizję socjalizmu żydowskiego inspirowaną myślą narodnicką i kropotkinowską, osadzoną w kontekście syjonistycznym. Por. dok. 8, nr. 11 (25), s. 14.

<sup>50</sup> Arie Tartakower (1897–1982), socjolog, historyk, w okresie międzywojennym mieszkał w Łodzi, wybrany do Rady Miejskiej (1938), założyciel i sekretarz generalny partii Hitachdut, promotor idei gordonistycznych. Od 1930 r. docent w Instytucie Nauk Judaistycznych w Warszawie, autor wydanej po hebrajsku trzypięciotomowej *Toldot tuat haawoda hajehudit* [Historia żydowskiego ruchu robotniczego], Warszawa 1929–1931, współredaktor książki *Żydzi w Polsce Odrodzonej* (Warszawa 1932–1933). W 1939 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, w 1946 r. osiadł w Palestynie, gdzie pracował na Uniwersytecie Hebrajskim.

<sup>51</sup> Melech (Markiel) Lusternik (1911–1942), poeta, publicysta, tłumacz, wiersze zaczął pisać pod wpływem Icchaka Kacnelsona. Wydał polskie tłumaczenia Gordona i Arlozorowa (por. dok. 8, nr. 11 [25]). Na początku okupacji uciekł z Łodzi do Warszawy. W getcie warszawskim współzakładał Tkumę. Zginął zastrzelony przez żandarma podczas próby wyjścia z getta.

<sup>52</sup> Lejwik (Lajwik) Halper(n) (1888–1962), poeta, dramaturg, publicysta piszący w jidysz, związany z Bundem, za udział w rewolucji 1905 r. zesłany na Syberię, zbiegł z zesłania i od 1913 r.

zostaje użycie przemocy w obronie człowieczeństwa. „Słowo Młodych” charakteryzuje obecność w każdym numerze działu „Ze źródeł naszej prastarej kultury”, w którym drukowane były teksty biblijne w tłumaczeniu Natana Ecka.

Twórcy „Słowa Młodych” dużą wagę przywiązywali do warstwy wizualnej pisma. Nie tylko jest to gazeta o najbardziej dopracowanej winiecie tytułowej, ale też w każdym numerze drukowano grafiki – wśród nich, co bardzo zajmujące, rysunki rzeźb, prawdopodobnie wykonywane na podstawie zdjęć z albumów.

Szczegółne miejsce zajmują na łamach „Słowa Młodych” teksty dotyczące działalności wychowawczej, pisane głównie przez Gellera, który z niezwykłą determinacją stara się przystosować formy pracy skautowej do warunków getta. Wycieczkę zastępuje praca z mapą wydrukowaną tak, by instruktorzy mogli ją przerysować i wykorzystać. Poszukuje się form pozwalających kształcić młodzież pozbawioną szkoły, a nadto zmuszoną walczyć o fizyczne przetrwanie. Czym zastąpić przedwojenne pogadanki? Jak pogodzić formację z tak bardzo przecież potrzebną chwilą odpoczynku, zapomnienia o zewnętrznym świecie?

Najbardziej chyba intensywną formą wyrazu, jaka pojawia się w prasie młodzieżowej, są reportaże. Opublikowane w „Słowie Młodych” „Żydowski areszt centralny (Z pamiętników aresztantki)”, a przede wszystkim „Miasteczko w okresie wojny”, stanowią paralelę dla zamieszczonego w „Drorze” reportażu Cukiermana z obozu pracy.

Każdy numer „Słowa Młodych” otwiera analiza sytuacji na frontach i refleksja geopolityczna autorstwa Gellera. Widać w nich doświadczenie wojskowe (Geller był żołnierzem Wojska Polskiego) i temperament strategiczny. Każdy numer zawiera też, podobnie jak „Dror”, informacje o działalności ruchu, wydawnictwach, organizowanych seminariach oraz wieści z Palestyny. Jak już wspominaliśmy, informacje o życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym społeczności żydowskiej w Palestynie miały dla młodzieży syjonistycznej znaczenie szczególne – dawały poczucie łączności z Erec i ustanawiały cel dla podejmowanych działań<sup>53</sup>. W 8 (22) numerze „Słowa Młodych” artykuł o historii kolonizacji Emeku (Doliny Ezdrelońskiej), gdzie w latach dwudziestych założono wiele kibuców, wśród nich ideowo związane z Gordonią, wydrukowano w górnej części kolejnych stron, natomiast pod nim, na kolejnych stronach, umieszczono artykuł „Getto”. Uwypuklone w ten sposób przeciwstawienie rzeczywistości getta i żydowskiej Palestyny organizowało myślenie młodzieży syjonistycznej.

Zarazem „Słowo Młodych” wyjątkowo silnie akcentuje wspólnotę oporu podziemia żydowskiego i polskiego. Omawiając treść układu Sikorski–Majski, Geller pisze: „Wybija nasza i narodu polskiego wspólna godzina historyczna [...]. Jako towarzysze broni spod różnych znaków i formacji wojska polskiego znów się spotkamy we wspólnym dziele wyswobodzenia spod jarzma hitlerowskiego. A teraz podziemia gett przypominają podziemiom polskim hasło z 1863 roku: Za naszą i waszą wolność!”.

---

mieszkał w Stanach Zjednoczonych. Autor m.in. poematu o pogromach *Der wolf* [Wilk], który ukazał się w tomie *In kejnems land* [W naszym kraju], Warszawa 1923, poematu dramatycznego *Hirsch Lekert* (por. dok. 1.) oraz *Der golem* [Golem] 1921, por. dok. 8, nr 8 (22), s. 23.

<sup>53</sup> J. Kermish, *The Land of Israel in the Life of the Ghetto...*, „Yad Vashem Studies” 1963, nr 35, s. 105–131.

Wiosną 1942 r. coraz szerzej relacjonowane są napływające do Warszawy wiadomości o zagładzie Żydów na terenach zajętych przez Niemcy w roku 1941. Być może to właśnie „Słowo Młodych” jako pierwsze podało niepotwierdzoną przez historyków informację o zbrojnym oporze Żydów z Nowogródka. Informacja ta, przekazana także przez inne gazety podziemne, silnie oddziaływała na młodzież w getcie i przyczyniła się do podjęcia przygotowań do powstania<sup>54</sup>. W tym samym numerze „Słowa Młodych” wydrukowano raport „Oneg Szabat” o ośrodku zagłady w Chełmnie nad Nerem.

### **„Ojsdojer” („Upór”, gazeta w języku żydowskim)**

Zachował się jedynie numer 4 z sierpnia 1941 r. Trudno wyciągać ogólne wnioski na temat pisma na podstawie jednego numeru, liczącego tylko dwie strony (nie mamy ponadto pewności, czy jest to numer kompletny). W zachowanym kształcie „Ojsdojer” jest w całości poświęcony kwestiom palestyńskim, co każe zestawić go z pierwszą serią „Jedies”, wydawanych przez Dror (skądinąd również w tym wypadku zachował się tylko jeden numer). Oba pisma nie zawierają obszernych artykułów, analiz, debat ideowych, ich treść stanowią wyłącznie krótkie, bardzo szczegółowe, niezwykle starannie odnotowywane informacje o życiu gospodarczym, społecznym i politycznym społeczności żydowskiej w Palestynie, przy czym „Jedies”, jak widzieliśmy, bardzo wiele uwagi poświęca imigracji do Palestyny, zwłaszcza z terenów Związku Radzieckiego – znany nam numer „Ojsdojera”, wydany już po ataku III Rzeszy na ZSRR, z oczywistych przyczyn tej kwestii nie porusza. „Ojsdojer” szczegółowo opisuje aktywność działaczy i organizacji społecznych związanych z Gordonią i bliskich jej ideowo: Chawer Hakwucot (hebr. Zrzeszenie Kwuc)<sup>55</sup> i federacji związkowej Histadrut. Znajomość spraw palestyńskich, nazwisk, terminów i treści narad poszczególnych organów jest uderzająca. Na uwagę zasługuje fakt, że spośród pism syjonistycznych „Ojsdojer” najsilniej troszczy się i akcentuje „tendencje zbliżeniowe między Żydami i Arabami”.

### **Niezachowane tytuły i numery**

Zachowane i publikowane tu pisma Droru i Gordonii stanowią jedynie część prasy wydawanej przez te organizacje. Brakuje pierwszych numerów „Droru” (1 i 2), „Droru-Wolności” (1–4), „Jedies” pierwszej (1–7) i drugiej serii (większa część numerów 2 i 3), „Słowa Młodych” (1–4) i „Ojsdojera” (1–3) – co razem daje 22 numery niezachowane. W 4 numerze „Droru” informowano o rychłym wydaniu 2 numeru „Le Madrich” oraz „już przygotowanym” numerze „Droru” w języku hebrajskim (którego nie należy mylić z „Drorem” wydawanym w ZSRR, por. niżej), z kolei w 6–7 (20–21) numerze „Słowa Młodych” na „najbliższe dni” zapowiedziano numer 5 „Ojsdojera” – nie możemy wszakże mieć pewności, czy którykolwiek z tych zapowiedzianych numerów

<sup>54</sup> Por. dok. 8, nr 9–10 (23–24), s. 2 i 36, wraz z przyp. do s. 2.

<sup>55</sup> Organizacja łącząca małe rolnicze kibuce powołana w 1925 r. bliska ideom Gordona, niechętna federacjom skłaniającym się ku marksizmowi, od 1933 r. za sprawą działalności Pinchasa Lubianikera (Lavona) związana z Gordonią.

się ukazał. Ze „Słowa Młodych” wiemy również, że Gordonia warszawska wydała „Lapidim” (hebr. „Pochodnie”, przynajmniej dwa numery<sup>56</sup>), lubelska zaś opublikowała przynajmniej trzy numery pisma „Licht” (żyd. „Światło”)<sup>57</sup>.

Spośród tych całkowicie zaginionych pism możemy częściowo rekonstruować treść 2 numeru „Lapidim”. Zrecenzowała go bowiem (niezwykle krytycznie) gazeta Haszomer Hacair „Neged Hazerem” (hebr. „Pod Prąd”)<sup>58</sup>. Znaczna część („połowa”) tego numeru „Lapidim” poświęcona była sprawozdaniu z moacy (narady) – prawdopodobnie warszawskiego gniazda. Z artykułu w „Neged Hazerem” wydobyć możemy okruchy cytatów: „Nikt z nas nie wątpi, że socjalizm jest dobrym porządkiem... Ale nie zgadzamy się z teorią, która sposobem matematycznym wylicza...”. Znając teksty gordonistyczne, możemy z dużą dozą pewności przyjąć, że ową „teorią” jest ortodoksyjny marksizm silnie naznaczony determinizmem i mechanicyzmem. Znamy, dzięki polemistom z Haszomer Hacair, tytuł jednego z kolejnych artykułów: „Refleksje” i jedno zdanie z tego artykułu: „choć pożogę wojenną roznieciły Niemcy, wszystkie cierpiące narody mają prawo wołać: Anglio, twoje dzieło!”. Zdaniem publicystów „Neged Hazerem”, autor „Refleksji” grzeszy naiwnością, oskarżając Anglię o niezrozumiałą bierność wobec polityki niemieckiej i nie rozumiejąc, o czym Haszomer Hacair był przekonany, że wojna angielsko-niemiecka ma charakter imperialistyczny i obie strony są za nią w równym stopniu odpowiedzialne (por. niżej).

Podziemna prasa Droru i Gordonii, wydawana w getcie warszawskim, zaczęła się ukazywać w 1940 r. Szybciej działalność wydawniczą rozpoczął Dror – krótko po przybyciu do Warszawy Icchaka Cukiermana, zapewne w marcu–kwietniu 1940 r. Cukierman wspomina: „Wydaje mi się, że dwa tygodnie po moim przyjeździe wydałem pierwszy numer »Dror« w języku żydowskim”<sup>59</sup>.

Wypada wspomnieć, że do 22 czerwca 1941 r. Dror prowadził nielegalną działalność wydawniczą również na obszarze zajęтым przez ZSRR. Rozpoczął ją Cukierman, zanim jeszcze przyjechał do Warszawy. Już w końcu 1939 r. w Kowlu i Łucku na Wołyniu, wspomagany przez swoją wychowankę i przyjaciółkę Szejndl Szwarz, wydał dwa numery gazety pod nieznanym tytułem. Na początku roku 1940, we Lwowie, Cukierman opublikował kolejne cztery numery gazety nazwanej już (choć nie wiadomo, od którego dokładnie numeru) „Dror”, której nie należy mylić z „Drorem” wydawanym w getcie warszawskim<sup>60</sup>. Jak można domniemywać na podstawie informacji zamieszczonej przez Cukiermana w 4 numerze warszawskiego „Droru” (s. 13), „Dror” – organ ruchu w ZSRR – był wydawany w języku hebrajskim i jego publikacja nie ustała wraz z wyjazdem Cukiermana do Warszawy.

Gordonistyczne „Słowo Młodych” w getcie warszawskim zaczęło się ukazywać znacznie później niż „Dror” – jak wynika z artykułu „Pierwszy rok wojennego »Słowa

<sup>56</sup> Por. dok. 8, nr 6–7 (20–21).

<sup>57</sup> Por. dok. 8, nr 9–10 (23–24).

<sup>58</sup> „Neged Hazerem”, nr 2 (13), ARG I 1321 (Ring. I/477); gazeta zostanie zamieszczona w tomie prasowym poświęconym publikacjom Haszomer Hacair.

<sup>59</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 37. Natomiast Cywia Lubetkin podaje: „W połowie 1940 r. rozpoczęliśmy wydawanie gazety w języku żydowskim i polskim »Dror« i »Dror-Wolność«” (*Zagłada i powstanie*, s. 42).

<sup>60</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 16–17, o Szejndl Szwarz, *ibidem*, s. 13, przyp. 47.

Młodych» (nr 8 [22] z listopada 1941 r.), pierwszy wojenny numer gazety ukazał się w listopadzie 1940 r.

Podziemne wydawnictwa były zwalczane przez władze niemieckie. Eliezer Geller w jednym z listów wysłanych z Warszawy, przez Szwajcarię, do Erec wspomina dwóch gordonistów pojmanyh w trakcie drukowania gazety i zamordowanych<sup>61</sup>. Drukarnie odradzały się jednak w krótkim czasie w nowych miejscach. Działalności wydawniczej obu organizacji nie przerwały wydarzenia krwawej nocy z 17 na 18 kwietnia 1942 r.<sup>62</sup> „Po kwietniowych morderstwach zaczęliśmy wydawać gazetę o większej objętości i regularnie co tydzień”, pisał Cukierman<sup>63</sup>. Zauważmy jednak, że numer 4 „Jedies”, o którym tu mowa, ukazał się dopiero 25 maja. Gazety wychodziły do drugiej połowy lipca, gdy Niemcy rozpoczęli wielką akcję likwidacyjną w warszawskim getcie.

## Czytelnicy i zasięg pism

Czytelnikami pism byli przede wszystkim członkowie organizacji. „Słowo Młodych” było adresowane do najstarszej grupy wiekowej. „Le Madrich” służyć miał działalności samokształceniowej instruktorów Droru. W latach 1940–1941 podstawowym celem gazet wydaje się wspieranie działaczy, utrzymanie ruchu w całości, podniesienie ducha. Przejmujący artykuł „Z naszą gazetą w obozie pracy” z 5 numeru „Droru” najlepiej może wyraża, czym była, lub miała być, gazeta ruchu – znakiem wspólnoty, dającym jednostkom tak bardzo potrzebną siłę.

Zarówno „Dror”, jak „Słowo Młodych” dostarczały materiałów, które instruktorzy mogli wykorzystać w pracy wychowawczej. Nieco inny charakter mógł mieć „Dror-Wolność”, wydawany w języku polskim, i wedle Cukiermana adresowany „na zewnątrz”, nastawiony na pozyskiwanie nowych członków ruchu ze środowisk dotąd odległych. Stąd zapewne w edycji polskiej znalazły się uchwały konferencji charkowskiej, na której powołano ruch chalucowy – działaczom Droru zapewne bardzo dobrze znane i pominięte w „Drorze” w języku żydowskim, wydanym na rocznicę Hechaluc. Charakter gazet zmienia się z formacyjnego na informacyjny wiosną 1942 r., tj. wraz z napływem pierwszych wiadomości o masowych mordach. Aharon Karmin, członek

<sup>61</sup> *Co pisało podziemne „Słowo Młodych” w roku 1942*, „Słowo Młodych”, jednodniówka [nr 4], grudzień 1946 r., s. 4.

<sup>62</sup> Tej nocy w planowej akcji zabito w getcie warszawskim 52 osoby, wśród nich ludzi związanych z działalnością podziemną i z tajną prasą. Trudno stwierdzić, na ile akcja Niemców była wymierzona w podziemne wydawnictwa. Adam Czerniaków, szef warszawskiego Judenratu, miał to właśnie usłyszeć od Niemców (*Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego*, oprac. M. Fuks, Warszawa 1983, s. 268 [wpis z 21 kwietnia 1942 r.], por. też *Nadmiar pamięci*, s. 135). Zarówno Icchak Cukierman, jak Emanuel Ringelblum uważali, że jest to kłamstwo wymyślone przez Judenrat (por. E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego, wrzesień 1939 – styczeń 1943*, red. A. Eisenbach, tłum. A. Rutkowski, Warszawa 1983, s. 364, 366, 372). „Ludzie gminy próbowali wyzyskać krwawy piątek do całkowitego zduszenia życia społeczno-politycznego w getcie. Rozpowszechniali oni przede wszystkim pogłoski, że piątek był następstwem istnienia nielegalnych wydawnictw” (*ibidem*, s. 372). Por. także *Getto warszawskie*, s. 704–706, lista osób zamordowanych: s. 716–717.

<sup>63</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 135.

Gordonii i bojownik ŻOB, wiosną 1942 r. mieszkający jeszcze w Opocznie, wspominał: „my, młodzi, wiedzieliśmy, co ma się z nami stać. Na wiosnę 1942 roku dostaliśmy gazety podziemne z Warszawy [...]. »Słowo Młodych«. To było pismo Gordonii, Eliezer Geller je robił [...]. Geller opowiadał w tej gazecie o Ponarach i nawoływał do protestu, namawiał do walki”<sup>64</sup>.

Jak widać, zasięg gazet wykraczał daleko poza getto warszawskie. Były one kolportowane wśród działaczy wszędzie tam, gdzie dotarły łączniczki i emisariusze organizacji. W Drorze szczególną rolę odgrywały: Lonka Koziębrodzka, Frumka Płotnicka, Chawka Folman<sup>65</sup>. W Gordonii emisariuszem był sam Geller. Podróżował pod pseudonimem „Eugeniusz Kowalski”. Odwiedzał przede wszystkim wcielone do Rzeszy Zagłębie (Będzin, Sosnowiec), a także Częstochowę, Opoczno, Opatów i liczne gniazda ruchu w Generalnym Gubernatorstwie. Łączniczką Gordonii była też pochodząca z Lublina Sara Erlichman, „Sujka”, siostra Hanki, żony Icchaka Zelcera, pierwszego organizatora Gordonii w okupowanej Warszawie<sup>66</sup>.

Trudno jest ocenić nakład poszczególnych gazet. Cukierman wspomina o 20–30 egzemplarzach „Jedies”<sup>67</sup>. Oczywiście każdy egzemplarz przekazywano kolejnym zaufanym osobom (w każdej gazecie pojawiają się zalecenia, jak to czynić, i wezwania do ostrożności), a zatem czytelników było kilkakrotnie więcej – rekrutowali się oni jednak zapewne niemal wyłącznie spośród osób związanych z ruchem.

## Działalność w ramach ruchu chalucowego

Zarówno Dror, jak Gordonia, stanowiły część ruchu Hechaluc. Słowo „chaluc” oznacza pioniera, człowieka, który po odpowiednim przygotowaniu gotów jest ruszyć do Palestyny i podjąć tam pracę kolonizatorską. Lewicowy syjonizm silnie akcentował kolektywny, wspólnotowy wymiar działalności chalucowej – zadaniem chaluców było tworzenie wspólnot pracujących na roli. Za początek ruchu Hechaluc uznaje się konferencję w Charkowie w 1918 r. Osobne dotąd grupy młodzieżowe nastawione na realizację idei

<sup>64</sup> A. Karmi, w: A. Grupańska, *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, Wołowiec 2013, s. 88. W „Słowie Młodych” nie pojawia się nazwa Ponary, Karmi wspomina zapewne artykuł „Upadek żydostwa litewskiego”, dok. 8, nr 9–10 (23–24) z lutego–marca 1942 r., tam też pojawia się wspomniana wyżej informacja o buncie w Nowogródku.

<sup>65</sup> Lea (Lonka) Koziębrodzka (1916–1943), przewiozła m.in. dokumenty z Krakowa do ARG. Aresztowana w 1942 r., wywieziona jako Polka do Auschwitz, zmarła na tyfus. Frumka Płotnicka (ok. 1914–1943), współorganizatorka kibucu Droru na ul. Dzielnej; podróżowała jako łączniczka Droru na „aryjskich” papierach między gettami z konspiracyjną prasą, pieniędzmi i bronią. We wrześniu 1942 r. została skierowana przez organizację do Będzina, gdzie organizowała żydowską samoobronę. Zginęła w walce 3 sierpnia 1943 r. Chawka Folman-Raban (1924–2014), siostra Marka Folmana, uczennica konspiracyjnego gimnazjum Droru, w 1942 r. aresztowana i jako Polka wywieziona do Auschwitz, współzałożycielka Kibucu Bojowników Gett. Por. *Zagłada i powstanie*, 49–54, 171, 184, 191; por. E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego...*, s. 377–378; R. Sakowska, *Archiwum Ringelbluma – ogniwem konspiracji warszawskiego getta*, cz. 1, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1989, nr 4 (152), s. 92, 97.

<sup>66</sup> S. Erlichman-Bank, *Listy z piekła*, Białystok 1992.

<sup>67</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 135.

syjonistycznej połączyły się wówczas i przyjęły wspólną deklarację ideową (por. „Dror-Wolność”, s. 14). Impulsem do powstania ruchu była niewątpliwie deklaracja Balfoura (tj. poparcie rządu brytyjskiego dla idei utworzenia w Palestynie żydowskiej „siedziby narodowej”) oraz wybuch rewolucji w Rosji. Łącząc różnorodne pod względem światopoglądowym i organizacyjnym grupy, Hechaluc stronił od politycznej identyfikacji i kładł nacisk na postulat realizacji syjonizmu we własnym życiu. Droga życiowa chaluca (obojga płci) obejmować miała formację kończącą się hachszarą, treningiem przygotowującym do pracy fizycznej, rolniczej, w Palestynie. Hachszarę chalucowie i chalucki odbywali w tworzonych w tym celu farmach czy kibucach. Po zakończeniu hachszaży gotowi już byli do alii, czyli do wyjazdu do Palestyny. Musieli jednak jeszcze uzyskać certyfikat władz brytyjskich, w okresie międzywojennym bowiem Wielka Brytania, także pod wpływem coraz silniejszych protestów arabskich, kilkakrotnie ograniczała imigrację żydowską.

W czasie okupacji „oddzielne istnienie ruchów nie spowodowało rozłamu w Hechaluc [...], z jednej strony istniały ruchy wychowawcze, które działały zgodnie ze swoim uznaniem, a z drugiej strony działał Komitet Centralny Hechaluc, który zrzeszał Dror, Haszomer Hacair, Gordonię i ruch Akiba”<sup>68</sup>. Pracami Komitetu Hechaluc kierowała Cywia Lubetkin.

Problem realizacji ideału chalucowego w warunkach okupacji jest jednym z najczęściej poruszanych na łamach gazet Droru i Gordonii. Czy hachszaży jest możliwa i pożądana wobec odcięcia od Palestyny z jednej, a przymusu pracy wprowadzonego przez nazistów z drugiej strony? Zarówno Dror, jak Gordonia starają się, do roku 1942, utrzymać ideały ruchu chalucowego jako obowiązujące i możliwe do częściowego choćby wypełnienia. Cywia Lubetkin, przedstawiając główne cele działalności Dror przed 1942 r., sformułowała je w trzech punktach: „a) poszukiwanie dróg dotarcia do Erec Israel; b) zakładanie kibuców-hachszaży; c) działalność kulturalna i wychowawcza”<sup>69</sup>.

Dror szczególnie aktywnie pracował nad utrzymaniem dwóch szlaków emigracji: przed czerwcem 1941 r. szlaku wiodącego z Wilna przez ZSRR, Rumunię, Turcję do Palestyny oraz szlaku z Generalnego Gubernatorstwa przez Nowy Sącz na Słowację, Węgry i dalej na południe<sup>70</sup>. Ten drugi szlak wykorzystywany był jeszcze w 1942, a nawet na przełomie 1943 i 1944 r.<sup>71</sup> Nic więc dziwnego, że jedyny znany nam numer pierwszej serii „Jedies” w połowie poświęcony jest możliwościom i trudnościom w emigracji do Palestyny z okupowanych przez ZSRR krajów bałtyckich, tranzytowi przez Turcję, szansom emigracji z Rumunii.

Podobnie rzecz się miała zapewne w wypadku Gordonii. O szlaku Gordonii nie mamy pewnych informacji, możemy jednak domniemywać, na podstawie rozsypanych w źródłach wzmianek, że jego przygotowanie i utrzymanie było jednym z naczelných zadań, jakie postawił sobie Eliezer Geller. Szlak wiódł zapewne przez Częstochowę,

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>69</sup> *Zagłada i powstanie*, s. 35.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 35–36; por. także *Nadmiar pamięci*, s. 22–23.

<sup>71</sup> Por. listy Icchaka Cukiermana i Cywii Lubetkin do Icchaka Tabenkina, Archiwum Kibucu Bojowników Gett, sygn. 6138; o listach por. też niżej.

miasto graniczne<sup>72</sup>, na Zagłębie – wcielone do Rzeszy. Z Zagłębia na fałszywych papierach próbowano przedostać się na Słowację lub do granicy neutralnej Szwajcarii. Starano się utrzymywać kontakt z działaczami w Europie i Palestynie. Zagłębie odwiedził Aron Menczer z Wiednia, sporadyczny kontakt listowny utrzymywany był z towarzyszami w Szwajcarii<sup>73</sup>. Geller, podobnie zresztą jak Ichak Cukierman i Cywia Lubetkin z Droru, korespondował bardzo intensywnie zarówno z działaczami szwajcarskimi, jak i palestyńskimi<sup>74</sup>.

O zaangażowaniu Gellera w organizowanie szlaków emigracyjnych wprost pisze Mordechaj Krzesiwo: „odwiedził nas Eliezer Geller [...], by wyjaśnić, jaka jest nasza rola [...]. Zdecydowano, że mamy działać w Niemczech, zaopatrzeni w chrześcijańskie, aryjskie dokumenty [...], stworzyć dla siebie drogę ucieczki i przedostać się do Erec Israel, nielegalnie przekraczając granicę. I istotnie, niektórzy z nas zdołali przedrzeć się przez niemal nieprzebyte drogi i dotrzeć do celu, do wytęsknionego kraju, ale większość z nas została złapana, aresztowana i zabita”<sup>75</sup>. We wspomnieniach powtarzają się informacje, że Geller przekazywał fałszywe dokumenty podrózne<sup>76</sup>. Jednym z dostarczycieli blankietów i stempli miał być „znajomy chrześcijanin, kierownik urzędu pracy w Kielcach. Za pieniądze dostarczał Żydom fałszywych świadectw pracy i wysyłał ich z aryjskimi paszportami do pracy w Rzeszy i we Włoszech”<sup>77</sup>.

Utrzymując perspektywę alii jako fundament aktywności syjonistycznej zarówno Dror, jak Gordonia starały się odrodzić w sytuacji okupacyjnej kibuce hachszarowe. Niektóre z nich istniały już przed wojną – tak miała się rzecz z kibucem Droru na warszawskim Grochowie. Początki farmy sięgały jeszcze 1915 r., założyli ją uciekinierzy z Rosji czekający na możliwość wyjazdu do Palestyny. Służyła ona kolejnym grupom chaluców przygotowujących się do alii i uczących się na Grochowie sztuki rolniczej. Uprawiano zboże, buraki, ziemniaki, sadzono także krzewy różane, hodowano kury, króliki, budowano ule. Zorganizowano również warsztaty i kursy stolarskie, ślusarskie czy krawieckie. Hachszara obejmowała ponadto formację intelektualną: wieczorami studiowano język i literaturę hebrajską, palestynografię, historię Żydów. W 1930 r. zbudowano na Grochowie dom na kilkadziesiąt osób, mieszkało w nim jednak w latach trzydziestych ok. 200 chaluców<sup>78</sup>.

W kwietniu 1940 r. Dror zdołał odbudować zniszczony w pierwszych miesiącach okupacji kibuc grochowski i uczynić go centrum rolniczym, organizacyjnym i kulturalnym. Początkowo Grochów służyć miał także innym organizacjom chalucowym (m.in. Haszomer Hacair), ostatecznie jednak Dror organizował farmę

<sup>72</sup> „Graniczna stacja między okupowaną Polską a terenami przyłączonymi do Niemiec stała się jednym z centralnych miejsc jego [Gellera] pracy” („Słowo Młodych” [jednodniówka], Łódź, czerwiec 1946 r., s. 10).

<sup>73</sup> M. Krzesiwo (Keshev), w: *Pinkes Bendin* [Kronika Będzina], Tel Awiw 1959, s. 287–288.

<sup>74</sup> „Słowo Młodych” (jednodniówka), Łódź, czerwiec 1946 r., s. 10.

<sup>75</sup> M. Krzesiwo, *Pinkes Bendin*, s. 287.

<sup>76</sup> Por. np. I. Dimant, *Moja częśćka życia*, Warszawa 2001, s. 68–69.

<sup>77</sup> D. Liwer, w: *Pinkes Bendin*, s. 357.

<sup>78</sup> Por. np. reportaż z Grochowa: *Chamsin wśród śniegu. Na fermie chaluców w Grochowie*, „Nowy Głos” 1938, nr 26.

samodzielnie. Kibuc przetrwał mimo zamknięcia getta, został zlikwidowany dopiero pod koniec 1941 r.<sup>79</sup>

Jeszcze dłużej istniała druga z warszawskich farm hachszarowych Droru, mieszcząca się na Czerniakowie. Jej pracami kierowała Lea Perlsztejn. Był to kibuc innego typu niż grochowski, nie miał bowiem własnej ziemi i chalurowi wynajmowali się do pracy u właściciela ziemskiego. Dzięki korzystnemu porozumieniu z właścicielem farma czerniakowska nie została przekształcona w obóz pracy, a chalurowi wieczorami cieszyli się swobodą, mogli się uczyć, organizować seminaria, prowadzić działalność konspiracyjną. Farma stanowiła punkt organizacyjny Droru, miejsce wysyłania i przyjmowania łączniczek, a w dniach wielkiej akcji likwidacyjnej właśnie na Czerniakowie ocalili przyszli bojownicy i bojowniczkę ŻOB. Farma przestała istnieć już po wielkiej akcji, w listopadzie 1942 r.<sup>80</sup>

Kibuce hachszarowe udało się stworzyć także w innych miejscowościach<sup>81</sup>. Gordonia powołała m.in. farmę na podłódzkim Marysinie (organizowali ją Arie Tiszler i Elias Lipel)<sup>82</sup> oraz na Śróduli, między Będzinem a Sosnowcem (tu organizatorami byli Szlomo Zimmerman i Arie Liwer). Kibuc w Zagłębiu, odwiedzany i przez Eliezera Gellera z Gordonii, i Frumkę Płotnicką z Droru, i Mordechaja Anielewicza z Haszomer Hacair, odegrał szczególnie istotną rolę w tworzeniu Żydowskiej Organizacji Bojowej w Zagłębiu i przygotowaniach do powstania, które wybuchło w getcie będzińskim w sierpniu 1943 r.

Podobną funkcję miał pełnić kibuc Droru w Werbkowicach pod Hrubieszowem, założony w połowie 1941 r. W jego tworzenie zaangażowany był m.in. Szaul Dobuchno, autor jednego z artykułów opublikowanych w gazecie „Dror”<sup>83</sup>. Planowano, że kibuc stanie się bazą dla działalności partyzanckiej na Lubelszczyźnie<sup>84</sup>. W czasie akcji likwidacyjnej w powiecie hrubieszowskim, 7 czerwca 1942 r., do Hrubieszowa przybyły emisariuszki Droru, Frumka Płotnicka i Chawka Folman. To one jako pierwsze przekazały do warszawskiego getta informację o ośrodku zagłady w Sobiborze. Ich relacja, zachowana w Archiwum Ringelbluma<sup>85</sup>, a także listy wysłane z werbkowickiego kibucu w pierwszych dniach czerwca do towarzyszy z Droru w getcie warszawskim, stanowiły źródło publikowanych w „Jedies” informacji o zbrodniach niemieckich w Grabowcu, Hrubieszowie, Miączynie, Rejowcu<sup>86</sup>.

<sup>79</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 45–46, 56–57; por. *Zagłada i powstanie*, s. 37–39.

<sup>80</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 58–59.

<sup>81</sup> Por. „Inerleche Korespondenc” (Dodatek do części I).

<sup>82</sup> R. Kwiatkowska, *Gordonia w łódzkim ghetcie*, „Słowo Młodych” (jednodniówka), Łódź, grudzień 1946 r.

<sup>83</sup> Por. dok. 3, nr 5 (9), s. 10–12.

<sup>84</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 148; Ruta Sakowska, *Ludzie z dzielnicy zamkniętej*, Warszawa 1993, s. 216.

<sup>85</sup> ARG I 769 (Ring. I/811) w: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, s. 102–111, dok. 34. Relacja jest anonimowa, identyfikacja autorek, zaproponowana przez Rutę Sakowską (por. „Bleter far Geszichte” 1993, t. 31, s. 98–99; por. też R. Sakowska, *Archiwum Ringelbluma – ogniwnem konspiracji warszawskiego getta*, cz. 2, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1990, nr 1 [153], s. 87–89), znajduje potwierdzenie we wspomnieniach Chawki Folman-Raban (*Nie rozstałam się z nimi...*, Warszawa 2000, s. 56–61) zbieżnych z relacją nawet w drobnych szczegółach.

<sup>86</sup> Np. dok. 6, nr 6, s. 3; por. *Listy o Zagładzie*, s. 164–170 (dok. 71–73).

Szczególnym problemem związanym z istnieniem farm był fakt, że kluczowe dla syjonizmu pojęcia i wartości mogły być kojarzone z nazistowską ideą przymusowej produktywizacji. Idea odrodzenia narodu przez pracę fizyczną i związana z nią koncepcja przewarstwowienia, to znaczy wytworzenia struktury społeczno-ekonomicznej podobnej do struktury innych społeczeństw, zakładająca redukcję liczby osób pracujących w handlu i powiększenie liczby pracowników fizycznych i manualnych zatrudnionych w przemyśle, rzemiośle i nade wszystko rolnictwie – musiała zostać skonfrontowana z rzeczywistością morderczych obozów pracy organizowanych przez nazistów. W prasie Droru i Gordonii wyraźne są starania, by oddzielić ideał pracy od pracy przymusowej stanowiącej narzędzie eksterminacji. Cukierman będzie pisał w 5 numerze „Droru”: „kibuce hachszary to nie żaden obóz pracy. Życie kolektywne, wzajemna pomoc, praca wychowawcza, na tyle na ile została ona wykonana – miało to dla naszych ludzi duże znaczenie wychowawcze”. W „Dror-Wolność” czytamy: „Nasi »wychowawcy« chcą nas sproduktywizować, uczynić z nas ludzi umiejących pracować pod batogiem, mimo głodu, zimna i chorób [...] Tak ma wyglądać produktywizacja, przewarstwowienie [...] Mówi się o produktywizacji i przewarstwowieniu i u nas. Ale treść, jaką się w te wyrazy wkłada, jest wręcz przeciwna. W naszym rozumieniu praca nie ma być czynnikiem ucisku i niewoli, lecz czynnikiem wyzwajającym siły twórcze człowieka. Praca nie z przymusu, lecz z poczucia własnej wartości. Praca, której owoce są udziałem pracujących. I odpowiedź nasza na obozy musi dać wyraz temu nastawieniu. Nie od pracy uciekamy, lecz od batoga i nahajki. Do pracy jesteśmy gotowi, chociaż dotychczas nie znaliśmy jej dobrze. Młodzież tęskni za pracą, która wiąże człowieka z naturą. A taka praca może spełnić doniosłą rolę wychowawczą”. Gordonistyczne „Słowo Młodych” pisało zaś wprost: „Niemcy są mistrzami w dziedzinie peioryzowania<sup>87</sup> szczytnych haseł ideałów ludzkich; i co Hitler uczynił z pojęciem nacjonalizmu i socjalizmu po objęciu władzy, to uczynił obecnie z syjonizmem...” (nr 8 [22]).

Konceptualizowanie hachszary jako strategii oporu budziło więc wiele wątpliwości. Mogło bowiem powstać wrażenie, że jest to raczej działalność zbieżna z polityką Judenratu. W maju 1940 r. w uroczystości ofiarowania pierwszych owoców (bikurim)<sup>88</sup> w kibucu na Grochowie uczestniczył prezes warszawskiego Judenratu Adam Czerniaków, a także Niemcy. Cukierman tłumaczył we wspomnieniach: „nie utożsamiam instytucji Judenratu w tamtych dniach ze zdradą”<sup>89</sup>. Sytuacja skomplikowała się po utworzeniu getta. Komunistyczna gazeta „Morgn Fraj” (żyd. „Jutro Wolni”) pisała wręcz w marcu 1941 r. o realizowanym przez Judenrat „nikczemnym planie hachszary”, który miałby polegać na „dobrowolnym zastąpieniu żydowskimi siłami robotniczymi wypędzonych chłopów i robotników”<sup>90</sup>. Etos hachszary intensywnie wykorzystywał w Łodzi Mordechaj Chaim Rumkowski<sup>91</sup>. Liderzy ruchu chałucowego organizujący farmy byli chronieni przed wyłapywaniem do prac przymusowych, co wywoływało silny konflikt

<sup>87</sup> Z łac. – czynić coś negatywnym.

<sup>88</sup> Por. przyp. do dok. 7, s. 55.

<sup>89</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 46

<sup>90</sup> „Morgn Fraj”, 20 marca 1941 r., nr 2 (gazeta zostanie zamieszczona w t. 21 *Archiwum Ringelbluma*).

<sup>91</sup> M. Polit, *Mordechaj Chaim Rumkowski. Prawda i zmyślenie*, Warszawa 2012, s. 73, przyp. 67.

sumienia. Icchak Cukierman wspominał: „niektórzy z nas nie czuli się z tym dobrze. Uważali, że ratujemy siebie samych, nie przejawiając odpowiedzialności za innych, za naród. W pewnym okresie uważałem, że ludzie z naszego ruchu powinni pójść do obozów pracy jako grupa [...]. Potem przekonałem się, że było to naiwne podejście. Zrozumieliśmy, że nie można prowadzić żadnej działalności w ramach tego, czym był »obóz pracy«. Wniosek był prosty: próbować ocalić przynajmniej to, co mamy. Nie byliśmy w stanie uratować całej żydowskiej ludności Warszawy”<sup>92</sup>. Echo tych rozważań pobrzmiwa w notatce „Na marginesie” opublikowanej w „Dror-Wolność”.

## Działalność wychowawcza Droru

W kwestii działalności kulturalnej i wychowawczej – inaczej niż w wypadku form wspólnych całemu ruchowi chalucowemu – ujawniają się różnice między Dorem a Gordonią. Punkt wyjścia jest wszakże ten sam, ta sama jest bowiem diagnoza. Jeśli porównać programowe teksty wychowawcze: „Młodzież żydowska w obecnym momencie” Tuwii Borzykowskiego (R. Domskiego), opublikowany w 3 numerze „Droru”, oraz artykuły Eliezera Gellera w „Słowie Młodych”, obserwacje dotyczące sytuacji dzieci i młodzieży w getcie są w zasadzie zbieżne. Wśród problemów na pierwszym miejscu wskazywane są: zakaz nauczania i wzrastający analfabetyzm, fatalne warunki życia, konieczność walki o zapewnienie fizycznej egzystencji powodująca przedwczesne starzenie się młodych ludzi<sup>93</sup>, a także ich demoralizację – często powtarzać się będzie fraza mówiąca o demoralizującym wpływie „ulicy”. Bardzo wiele uwagi Geller i Borzykowski poświęcają problemowi rozwarstwienia społecznego i szczególnie dramatycznej, a zarazem stanowiącej niezwykle trudne wyzwanie sytuacji młodzieży najuboższej.

Nowe zadania wychowawcze obejmować więc musiały zapewnienie podstaw fizycznej egzystencji (posiłków, wsparcia materialnego), organizację samopomocy i odbudowę społecznej solidarności, przejęcie funkcji szkoły dla młodszych, wśród starszych zaś podjęcie zadania budowy „gniazd oporu psychicznego”, wreszcie podtrzymanie idei i aspiracji syjonistycznych. Formy działania wszakże będą się znacząco różnić.

Dror był organizacją o dość luźnej strukturze, opartą na więziach przyjacielskich i osobistej relacji między instruktorami a wychowankami. Podstawową formę organizacyjną stanowił merkaz – lokalne centrum spotkań ruchu i miejscowa rada. Poza wydawaniem prasy Dror prowadził w warszawskim getcie stałą działalność edukacyjną. Jesienią 1940 r., z inicjatywy Marka Folmana i Icchaka Cukiermana, a pod kierownictwem Chaima Zelmanowskiego, ruszyło podziemne hebrajskie gimnazjum, w którym uczyło się 72, a następnie 120 uczniów i uczennic<sup>94</sup>. Jeszcze w lipcu wydano – w kilkuset egzemplarzach – pierwszą konspiracyjnie drukowaną książkę: antologię „Męka i bohaterstwo w przeszłości żydowskiej w świetle dnia dzisiejszego”<sup>95</sup>. Zredagowali

<sup>92</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 101.

<sup>93</sup> Nieomal identycznie sytuację definiować będzie również Haszomer Hacair, por. „Tezy do referatu: Droga wychowania szomrowego w czasie wojny”, „Neged Hazerem”, nr 4 (15).

<sup>94</sup> *Getto warszawskie*, s. 375–376; *Nadmiar pamięci*, s. 47–49.

<sup>95</sup> ARG I 1325 (Ring. I/751 [1075]); wydana ona zostanie w przygotowywanym tomie 26 *Archiwum Ringelbluma: Utwory literackie*; por. *Zagłada i powstanie*, s. 42; *Nadmiar pamięci*, s. 55.

ją Eliahu Gutkowski i Icchak Cukierman. W roku 1941 wydawnictwo Dror opublikowało w formie książkowej „Hioba” Icchaka Kacnelsona<sup>96</sup>. Dror zorganizował również własną bibliotekę, chór prowadzony przez łódzkiego muzyka Izraela Fajwiszysa<sup>97</sup> oraz koło teatralne, którym zajmował się Kacnelson, przygotowujący dla młodych aktorów sztuki na motywach biblijnych.

W połowie 1940 r. Dror rozpoczął prowadzenie tajnych seminariów regionalnych, mających na celu odbudowanie kadr instruktorów (madrichów). Odbyły się trzy sesje: Seminarium I w czerwcu i lipcu 1940 r.<sup>98</sup>, Seminarium II, rozpoczęte już po utworzeniu getta, w ostatnim tygodniu grudnia 1940 r., a zakończone 31 stycznia 1941 r.<sup>99</sup>, oraz Seminarium III, które trwało od 16 grudnia 1941 do 26 stycznia 1942 r.<sup>100</sup>; dwa pierwsze objęły po ok. 250 godzin, ostatnie ok. 360 godzin zajęć. Wykładane były przedmioty formacyjne dla lewicy syjonistycznej, takie jak historia Żydów, historia ruchów robotniczych, historia literatury żydowskiej, historia i problemy syjonizmu, palestynografia, ekonomia i agronomia, demografia i polityka osadnicza; dużą część zajęć stanowiła lektura tekstów<sup>101</sup>.

Na Seminarium I wykladało 16 lektorów, uczestniczyło w nim 31 członków Droru, w tym 8 mieszkańców Warszawy<sup>102</sup> (reszta przyjechała z innych ośrodków Droru w Generalnym Gubernatorstwie) – a jego pokłosiem było prawdopodobnie wydanie w sierpniu 1940 r. wspomnianej antologii „Męka i bohaterstwo...”. Seminarium II miało 12 lektorów i 20 uczestników, Seminarium III zaś w sumie 42 uczestników<sup>103</sup>.

Wśród lektorów byli Emanuel Ringelblum (historia), Chaim Zelmanowski (biologia), Icchak Cukierman<sup>104</sup>, Icchak Kacnelson (studia biblijne), Menachem Linder (ekonomia), Josef Korniański (ruch kibucowy), Tuwia Borzykowski (historia ruchu robotniczego)<sup>105</sup>, Ignacy Schiper (historia Żydów)<sup>106</sup>; gościnne prelekcje wygłosili Stefania Wilczyńska i Janusz Korczak. W przypisie do hebrajskiego tłumaczenia „Inerleche

<sup>96</sup> ARG II 391 (Ring. II/346); sztuka zostanie wydana w przygotowywanym tomie utworów literackich z Archiwum Ringelbluma; por. *Zagłada i powstanie*, s. 43–44; *Nadmiar pamięci*, s. 110.

<sup>97</sup> *Zagłada i powstanie*, s. 48; *Nadmiar pamięci*, s. 86; E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego...*, s. 598; por. artykuł „Półtora roku pracy w warszawskim snifie”, „Dror”, nr 5, s. 11, wraz z przyp. O Izraelu Fajwiszysie, por. I. Fater, *Muzyka żydowska w Polsce w okresie międzywojennym*, tłum. E. Świdarska, Warszawa 1997, s. 63–72; L.T. Błaszczuk, *Żydzi w kulturze muzycznej ziem polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2014, s. 65.

<sup>98</sup> Por. dok. 3, nr 3, s. 14 oraz „Inerleche Korespondenc” (Dodatek do części I).

<sup>99</sup> Dok. 3, nr 5, s. 32 oraz „Zaproszenie dla Hersza Wassera na uroczystość zakończenia II krajowego seminarium Dror”, ARG I 1472 (Ring. I/1116/1435), *Spuścizny*, dok. 25, s. 255–256.

<sup>100</sup> Por. dok. 1.

<sup>101</sup> *Ibidem* oraz dok. 3, nr 5, s. 32.

<sup>102</sup> Dok. 3, nr 3, s. 14.

<sup>103</sup> Dane na temat I i II Seminarium za dok. 3, nr 3 i nr 5; Chawka Folman-Raban, *Nie rozstałam się z nimi...*, tłum. I. Wajsbrot, D. Sternberg, Warszawa 2000, s. 34–35, podaje liczbę 45, 32 i 42 osób, zapewne licząc studentów i wykładowców razem. Inne rozbieżności między informacjami podawanymi przez „Dror” i wspomnieniami Folman-Raban: liczba gniazd, z których zjechali się delegaci na Seminarium I – „Dror” podaje liczbę 20, Folman-Raban liczbę 23 gniazd; czas trwania Seminarium I według „Droru” to miesiąc, według Folman-Raban – 6 tygodni.

<sup>104</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 88, także 42, 43, 13.

<sup>105</sup> Ch. Folman-Raban, *Nie rozstałam się z nimi...*, s. 34.

<sup>106</sup> E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego...*, s. 550.

Korespondenc<sup>97</sup> (zob. Dodatek) wymienieni zostali ponadto: Leon Fajgenbaum, Eliezer Lipa Bloch, Eliahu Gutkowski, Josef Sak, Lejb Chajc, Michał Landau, Jochanan Morgensztern, Lejzor Lewin, Elchonon Cajtlin, Meir Morgensztern<sup>107</sup>.

Jednocześnie Dror prowadził działalność wśród dzieci i młodzieży w getcie. Pole aktywności wyznaczało podwórko: „W obrębie jednego warszawskiego podwórka mieszkało więcej ludzi niż w całym małym miasteczku. Na każdym podwórku mieliśmy uchodźców. Wieczorami zbieraliśmy młodzież i dzieci [...]. Śpiewaliśmy, uczyliśmy hebrajskich piosenek. Każdy robił, co mógł [...]. Zajęcia z młodzieżą i z dziećmi były obowiązkiem naszych »starszaków«, jak Lea Perlsztejn, Chawka Folman i Rut Szklar<sup>108</sup>.

## Działalność wychowawcza Gordonii

W przeciwieństwie do luźnej, opartej na więzach koleżeńskich i wspólnych zadaniach struktury Droru, Gordonia przyjęła szomrowy (skautowy) model wychowania, co upodabniało jej strukturę do form organizacyjnych Haszomer Hacair<sup>109</sup>. Nie może to zresztą dziwić, skoro twórca Gordonii, Pinchas Lubianiker, był wcześniej członkiem Haszomer Hacair. Różnica między dwiema organizacjami miała podłoże ideowe – tu niezgoda była fundamentalna – natomiast struktury były w zasadzie identyczne i identycznie je nazywano (językiem organizacji, w którym formułowano nazewnictwo, był oczywiście hebrajski).

Przed wojną Gordonia kładła szczególny nacisk na obowiązek alii i realizacji syjonizmu we własnym życiu, toteż problem określenia zadań ukształtowanych już dorosłych wychowanków ruchu (bogrim) w sytuacji okupacyjnej nabierał pierwszorzędного znaczenia. Podobnie jak w wypadku Droru, jednym z najważniejszych celów było bowiem odtworzenie i wzmocnienie warstwy instruktorskiej. Bogrim, którzy odbyli przeszkolenie rolnicze (hachszarę) i byli gotowi do alii, mieli w sytuacji, gdy wyjazd był niemożliwy, obejmować funkcje organizacyjne i wychowawcze. Do tej właśnie grupy adresowane było okupacyjne „Słowo Młodych” (co oznaczało zmianę w stosunku do sytuacji przedwojennej, kiedy gazeta przeznaczona była dla mitorim – wychowanków starszych, ale będących jeszcze przed hachszarą<sup>110</sup>). Gordonia nie wydawała centralnego pisma dla młodszej grupy wiekowej (cofim) – gazetę taką miał natomiast Haszomer Hacair („El Al”), wydający również gazetę adresowaną do bogrim („Neged Hazerem”).

W czasie wojny struktura okręgów Gordonii odpowiadała, jak się wydaje, podziałowi administracyjnemu Generalnego Gubernatorstwa: istniał zatem okręg warszawski (sekretarzem warszawskiego gniazda Gordonii i członkiem Komendy Okręgowej był Jakow Fajgenblat, później zastępca Gellera w powstaniu kwietniowym), lubelski, radomski i zapewne – choć nie pojawia się w zachowanych tekstach – krakowski. Dla Małopolski Wschodniej istniała osobna Komenda Naczelna we Lwowie. Decyzje w sprawie działalności ruchu podejmowano na naradach (moaca), na poziomie okręgowym lub centralnym (moaca arcit, rada krajowa).

<sup>107</sup> *Dapim Lecheker Haszoa we Hamered*, t. 1, s. 155, przyp. 23, por. *Zagłada i powstanie*, s. 41.

<sup>108</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 94–95.

<sup>109</sup> Por. Słownik terminów: *Struktura Gordonii*.

<sup>110</sup> E. Geller, „1 rok wojennego »Słowa Młodych«”, dok. 8, nr 8 (22), s. 5.

Działalność konspiracyjna w getcie wiązała się z wprowadzeniem zmian w strukturze organizacyjnej. Przede wszystkim zreorganizowano część kwuc, zamienionych teraz na chamiszyje – „piątki” (chamesz – hebr. pięć). Wynikało to głównie z warunków konspiracji – nielegalne zbiórki odbywano często w prywatnych mieszkaniach (a zatem ze względów bezpieczeństwa i z powodów czysto technicznych mogła w nich uczestniczyć mniejsza liczba wychowanków) – a także być może z tradycji rewolucyjnych piątek upowszechnionej w ruchu socjalistycznym już w XIX w.<sup>111</sup> Pewne znaczenie mógł mieć też spadek liczby osób zaangażowanych w działania ruchu. Zmian dokonano również w strukturze gdudu. W przeciwieństwie do Haszomer Hacair, gdzie gdud pozostał formą organizacji młodzieży w jednym wieku, w Gordonii zdecydowano się połączyć w gdudzie grupy różnowiekowe, rezygnując tym samym z kryterium warstwy wiekowej (szychwy), na rzecz kryterium miejsca działania (szchuna – dzielnica)<sup>112</sup>.

Zmiany spowodowane wojną nie ograniczały się do kwestii organizacyjnych. W gordonistycznym „Słowie Młodych” wiele uwagi poświęcił Geller (a także Dawid Szejnberg) nowym problemom związanym z życiem w getcie i konieczności poszukiwania metod i form działania dostosowanych do aktualnych warunków<sup>113</sup> – tradycyjna pogadanka i formy pracy szkolnej nie mogły się obronić wobec naporu rzeczywistości. W pracy wychowawczej trzeba było również zadbać o zapewnienie młodym ludziom wytchnienia, odpoczynku. Postulowana przez Gellera zamiana pogadanki (sichy) na zlot, zebranie (pgiszę) miała odzwierciedlać potrzebę pracy dynamicznej, mniej tradycyjnej, zdolnej też poza wszystkim sprostać wymogom konspiracji. W kształtowaniu kwuc, a raczej „piątek”, istotnym elementem stało się dbanie o podobny poziom rozwoju intelektualnego (co umożliwiała prowadzenie nauczania).

Jednocześnie próbowano zachować jak najwięcej z programu przedwojennego, nie poddać się warunkom panującym w getcie. Temu celowi służyć miało utrzymanie składek na Żydowski Fundusz Narodowy (Keren Kajemet Le Israel, KKL), pozwalające zaznaczyć syjonistyczny wymiar wychowania. Z niezwykłą energią Geller starał się podtrzymać również tak istotne w wychowaniu skautowym działania terenowe: obozy, wycieczki. Zamknięci w getcie młodzi ludzie mieli do dyspozycji jedynie ołówki, mapy, szkice, z których pomocą Geller wyczarowywał zadania związane z zakładaniem obozów, podchodami, wędrówkami<sup>114</sup>.

## Ideologia

W ramach ruchu chalucowego, unikającego konkretnej afiliacji politycznej, kwestie ideowo-polityczne stanowiły o odrębności Droru i Gordonii. Stwierdziliśmy już wcześniej,

<sup>111</sup> Konspiracyjne piątki organizował również Dror, por. *Nadmiar pamięci*, s. 22 z przyp. 19, s. 110, *Zagłada i powstanie*, s. 40.

<sup>112</sup> Zmiany wprowadzone w okresie okupacji omówił Geller w artykule „Wychowanie skautowe w dobie obecnej”, dok. 8, nr 1 (15), przedrukowanym w: „Z problematyki ruchu w dobie obecnej”, s. 51–58.

<sup>113</sup> Por. N. Gross, *Z działalności wychowawczej „Gordonii” w getcie warszawskim*, „Słowo Młodych” 1947, nr 2 (6), s. 11.

<sup>114</sup> E. Geller, „Harczerz w podziemiu”, dok. 8, nr 6–7 (20–21), s. 32–34.

że o ile Dror odwoływał się do szerokiego dziedzictwa myśli syjonistycznej, nie dbając specjalnie o dochowanie wierności jakkolwiek pojętej ortodoksji, o tyle Gordonia wiele uwagi poświęcała systematycznemu wykładowi własnych pozycji ideowych i zaznaczeniu punktów niezgody z innymi odłamami syjonizmu.

Gordonia powstała w roku 1923 w Galicji jako młodzieżówka utworzonej trzy lata wcześniej Światowej Syjonistycznej Partii Pracy Hitachdut, powołanej na konferencji w Pradze, gdzie odrzucono zdecydowanie koncepcję społeczeństwa klasowego, stanowiącą podstawę ideologii Poalej Syjon. Jej program był silnie inspirowany ideami Aharona Dawida Gordona, który zresztą wystąpił jako gość honorowy na zjeździe założycielskim.

Pierwsza światowa konferencja Gordonii odbyła się w Gdańsku w listopadzie 1928 r., tam też przyjęto nazwę Ludowy Chalucowy Związek Młodzieży Gordonia (Histadrut Hanoar Haamamit Hachalucit Gordonia) i sformułowano zasady ruchu, który objął młodzież żydowską w Polsce, Rumunii i Stanach Zjednoczonych. Pierwsi chaluce związani z Gordonią przybyli do Palestyny w końcu lat dwudziestych. Centrum ich działalności stał się kibuc Hulda, w którym przez lata znajdowało się archiwum organizacji. Silne związki łączyły Gordonię z najpotężniejszą organizacją ludzi pracy w żydowskiej Palestynie – federacją związkową Histadrut Haowdim. Od roku 1933 działacze Gordonii kształtowali ideowy i organizacyjny profil federacji kibuców Chawer Hakwucot.

Pod okupacją struktury Gordonii w Warszawie odbudowywał początkowo Icchak Zelter, sprowadzony przez Cukiermana z Lublina. Centrum ruchu mieściło się w mieszkaniu na ul. Nowolipki przekazanym Gordonii przez Dror<sup>115</sup>. Jednak prawdziwy impuls dało Gordonii pojawienie się w Warszawie Eliezera Gellera. Walczył on w szeregach armii polskiej w wojnie obronnej, dostał się do obozu jenieckiego, stamtąd zaś został przeniesiony do warszawskiego getta. We współpracy z Natanem Eckiem, opiekunem Gordonii z ramienia Hitachdut, zaczął organizować placówkę szkoleniową i wydawać prasę<sup>116</sup>.

Punktem wyjścia refleksji gordonistycznej są oczywiście pisma zmarłego na rok przed powstaniem organizacji Aharona Dawida Gordona. Przyszedł on na świat w Imperium Rosyjskim. Do Palestyny przybył już jako człowiek dojrzały w 1904 r. Choć nigdy wcześniej nie pracował fizycznie, zatrudnił się przy uprawie winorośli i drzew pomarańczowych. Jego zaangażowanie w pracę na roli, połączone z powierzchownością patriarchy, nasuwało nieuniknione i uzasadnione skojarzenia z Lwem Tołstojem<sup>117</sup>. Był autorem licznych artykułów publikowanych w piśmie „Hapoel Hacair” (hebr. młody robotnik), związanym z organizacją o tej samej nazwie. Zmarł w kibucu Degania.

Światopogląd Gordona, który najlepiej byłoby określić mianem filozofii pracy (niekiedy wręcz mówi się o „religii pracy”), wiele łączy z propozycjami myśli lewicowej doby przełomu antypozytywistycznego, przede wszystkim z myślą Georges’a Sorela<sup>118</sup> w kształcie, jaki zyskała ona ok. 1906 r. Z Sorelem łączy Gordona zdecydowana niechęć

<sup>115</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 60, 67–68.

<sup>116</sup> Wspomnienia o członkach i członkiniach Gordonii w getcie warszawskim: *Nasi bohaterowie*, „Słowo Młodych”, kwiecień 1947 r., nr 4 (8), s. 7–10.

<sup>117</sup> Lew Tołstoj (1828–1910), pisarz ros., którego poglądy społeczne określane są mianem ewangelicznego anarchizmu (*Królestwo Boże jest w was*, 1893).

<sup>118</sup> Georges Sorel (1847–1922), fr. myśliciel społeczny związany z rewolucyjnym syndykalizmem (*Rozważania o przemocy*, 1908).

do zamkniętych, całościowych systemów teoretycznych, odrzucenie marksizmu w deterministyczno-mechanicystycznym kształcie nadanym mu przez ortodoksów II Międzynarodówki, nieufność wobec działań czysto politycznych i silnie akcentowana potrzeba złączenia myśli z konkretnym doświadczeniem pracy. U podstaw tego typu myślenia tkwi filozofia Henri Bergsona<sup>119</sup>, do którego Sorel odwoływał się wprost, w wypadku Gordona natomiast nie można mieć pewności, czy mamy do czynienia z inspiracją, czy też ze zbieżnościami wynikającymi z panującego klimatu intelektualnego. Podobnie jak Bergson, Gordon ujmuje przyrodę jako siłę dynamiczną, twórczą i pluralistyczną. Pod silnym wpływem Tołstojowskiego anarchizmu kreśli koncepcję pracy prowadzącej do pojednania człowieka z przyrodą, pojednania niezbędnego do całościowego rozwinięcia sił twórczych. Gordon zdecydowanie odrzuca pojęcie klasy społecznej. Bardziej niż wielki przemysł zajmują go małe, rolnicze wspólnoty produkcyjne, co sprawia, że i tu jego myśl bliższa jest tradycji proudhonowsko-tołstojowskiego<sup>120</sup> anarchizmu niż marksizmowi. Marksowski ekonomizm zastępuje idea „osobistej rewolucji”, aktualizacji nowego świata w pojedynczym życiu, współbrzmiąca z mesjanistycznym anarchizmem Gustava Landauera<sup>121</sup>. Stąd też nacisk, jaki Gordonia kładł będzie na konieczność „urzeczywistnienia” (hagszem wealeh) idei we własnym życiu, to znaczy dokonania alii. Jest to myśl wspólna całemu ruchowi chalucowemu, najsilniej jednak akcentowali ją właśnie gordonieści, bezwzględnie sprzeciwiając się pozostawaniu w diasporze. Wedle Gordona, w doświadczeniu życia na wygnaniu, w galucie, w diasporze, nie ma nic zasługującego na ocalenie. Życie w Palestynie przeciwstawia się życiu galutowemu i całkowicie je przekreśla.

Owo potępienie życia galutowego łączy się u Gordona z organicystycznie pojmowaną kategorią narodu, który przez pracę wytwarza związek z ziemią. Praca jest też jedynym źródłem prawa własności. Takie ujęcie kwestii własności tworzyło kontekst do podjęcia sprawy arabskiej, obecnej w podziemnej prasie Gordonii w stopniu dużo większym niż w pismach Droru. Sam Gordon, w przemówieniu na zjeździe założycielskim Hitachdut, mówił o odzyskaniu ziemi „bez naruszenia praw Arabów”<sup>122</sup>. „Słowo Młodych” i „Ojsdojer” formułują marzenie o trudnej, lecz możliwej współpracy arabsko-żydowskiej w Palestynie. „Ojsdojer” z niezwykłą pieczołowitością odnotowuje przypadki kooperacji, wzajemnych odwiedzin, wzajemnej pomocy. Z radością donosi, że „w czasie ślubu, który odbywał się w arabskiej wiosce, goście z Kfar Acha wzięli udział w arabskim tańcu debka, a Arabowie tańczyli horę razem z chalucami. Wygłoszone zostały mowy powitalne, w których obie strony podkreśliły konieczność zawiazania

<sup>119</sup> Henri Bergson (1859–1941), filozof fr., twórca intuicjonizmu.

<sup>120</sup> Pierre-Joseph Proudhon (1809–1865), fr. twórca anarchizmu politycznego.

<sup>121</sup> Gustav Landauer (1870–1919), najistotniejszy niemieckojęzyczny teoretyk anarchizmu, przyjaciel Martina Bubera. Dokonał reinterpretacji pojęcia „utopia”, akcentował wagę wewnętrznej odnowy i bezpośredniego realizowania idei socjalizmu w życiu tu i teraz. Autor książek *Skepsis und Mystik* (1903), *Die Revolution* (1907). W 1919 r. zaangażował się w tworzenie Bawarskiej Republiki Rad. Zginął brutalnie zamordowany przez żołnierzy i bojówkarzy Freikorpsów. Jego myśl silnie oddziaływała na młodzież syjonistyczną i na ruch kibucowy. W 1920 r. inspirowana myślą Gordona partia Hapoel Hacair poświęciła mu jeden numer swojego niemieckojęzycznego dwutygodnika „Die Arbeit”. Sam Landauer zachowywał do syjonizmu dystans, choć w 1912 r. w Berlinie wygłosił wykład „Judaizm i socjalizm” dla lokalnej grupy syjonistycznej.

<sup>122</sup> Dok. 8, nr 6–7 (20–21), s. 13.

przyjacielskich stosunków”. W 11 numerze „Słowa Młodych” oddano hołd postaci Chaima Arlozorowa, współzałożyciela partii Hitachdut. W przedrukowanym w gazecie wstępie Arie Tartakowera do wydanych przed wojną pism Arlozorowa czytamy, że naczelną, wciąż domagającą się realizacji ideą Arlozorowa było „popieranie arabskiego ruchu postępowego, tworzenie wspólnych instytucji gospodarczych, nawiązanie kontaktu z sąsiednimi krajami arabskimi oraz popieranie ich tendencji wyzwoleniowych, wyszkolenie kadr młodych inteligentów żydowskich i zaznajomienie ich z kulturą arabską, by mogli służyć jako pomost między dwoma narodami”. Kiedy jednak czytamy tekst samego Arlozorowa, również opublikowany w „Słowie Młodych”, nie sposób nie dostrzec, że jego stosunek do Arabów jest pełen nieufności, że myśli on w kategoriach dwóch całkowicie odrębnych społeczności skazanych na rywalizację, którą z pragmatycznych względów należy tonować. Być może więc nie powinien dziwić ostry, oskarżycielski ton, kontrastujący z tonem „Ojsdojera”, pojawiający się w artykule Dawida Szejnberga, działacza Gordonii w getcie. Szejnberg pisze tam o „ludności arabskiej, wśród której – przynajmniej do wybuchu wojny – hitleryzm zdobywał sobie z dnia na dzień coraz szersze rzesze zwolenników”<sup>123</sup>.

Zeev Sternhell, który z pozycji liberalnych i afirmatywnych wobec uniwersalistycznego dziedzictwa oświecenia poddaje bezwzględnej krytyce wszelkie formy poromantycznego woluntaryzmu, uznał dziedzictwo Gordona za niszczące dla lewicowego syjonizmu.<sup>124</sup> W myśli Gordona Sternhell uwypukla pierwiastek nacjonalistyczny, złączony z całkowitym przekreśleniem doświadczeń diaspory. Tak ujęta filozofia Gordona miała odebrać lewicy żydowskiej w Palestynie możliwość nawiązania do elementów uniwersalistycznych, internacjonalistycznych, ogólnohumanistycznych, stanowiących wedle Sternhella sedno lewicowego projektu. Podobnie surowej analizie Sternhell poddał wcześniej myśl Sorela (a przez nią tradycję proudhonowską), którego duchowe pokrewieństwo z Gordonem nie ulega wątpliwości, widząc właśnie w tradycji francuskiego i włoskiego syndykalizmu podglebie ideologii faszystowskiej<sup>125</sup>. Choć odpowiedzi udzielane przez Sternhella mogą razić uproszczeniami, a jego brak słuchu w zetknięciu z jakąkolwiek formą krytyki oświeceniowego racjonalizmu nie budzi zaufania, problem, który stawia, wymaga niewątpliwie głębokiej refleksji.

Oprócz tekstów autorstwa redaktorów „Słowa Młodych”, Gellera i Ecka, oraz – oczywiście – przedruków pism Gordona, na łamach gazety szczególnie często pojawiają się artykuły Pinchasa Lubianikera (Lavona). Nie może to dziwić, skoro Lavon był założycielem Gordonii, organizatorem znacznej liczby jej lokalnych gniazd na terenie Polski przedwojennej, a przede wszystkim w latach trzydziestych i czterdziestych – naczelnym komendantem i głównym ideologiem. Pinchas Lavon (1904–1976) urodził się na terenie monarchii austro-węgierskiej, studiował prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Działał początkowo w Haszomer Hacair, w 1923 r. zaczął organizować Gordonię we Lwowie, a następnie w całym kraju<sup>126</sup>. W 1929 r., wraz z pierwszą grupą

<sup>123</sup> Dok. 8, nr 8 (22), s. 19, wraz z przyp.

<sup>124</sup> Z. Sternhell, *The Founding Myths of Israel*, Princeton 1998.

<sup>125</sup> Z. Sternhell, M. Sznajder, M. Ashéri, *Naissance de l'idéologie fasciste*, Paris 1989.

<sup>126</sup> Por. np. Będzin, M. Hampel, w: *Pinkes Bendin*, s. 283, czy Zgierz, gdzie grupa Gordonii powstała w roku 1928, I. Sz., w: *Sefer Zgierz*, Tel Awiw 1975, s. 329.

chaluców z Gordonii, wyemigrował do Palestyny, gdzie współzakładał na nowo kibuc Hulda, zniszczony podczas walk z Arabami w 1929 r. Lavon zaangażował się również w działalność Histadrut, a także nadał kształt ideowy i organizacyjny federacji kibuców Chawer Hakwucot. Po powstaniu państwa Izrael był posłem do parlamentu pierwszych czterech kadencji, na krótko przewodniczącym Histadrutu i kilkakrotnie ministrem.

Drukowane w „Słowie Młodych” artykuły Lavona skupiały się na problemie kwucy palestyńskiej, kolektywnego gospodarstwa, rolniczej wspólnoty pracy jako formy realizacji ideału socjalistycznego. Lavon widział w kwucy „komórkę życia socjalistycznego”, formę kolektywną powstałą w wyniku „osobistej rewolucji”, do której wzywał Gordon. Kwucę jako miejsce aktywnej transformacji życia i wyzwolenia pracy przeciwstawiał deterministycznemu marksistowskiemu modelowi rewolucji. W artykule drukowanym w „Słowie Młodych” Lavon stawia tezę o „zasadniczym przeciwieństwie pomiędzy kwucą a prymitywną ideologią marksistowską”: „kwuca nasza, jako objaw woluntariuszostwa, nie mogła pogodzić się z pojęciem, iż ślepe moce i obiektywne czynniki rozwoju ustalają losy życia, że »liebenswürdige Entwicklungstendenz« [miła tendencja rozwojowa] jest władna sprowadzić panowanie socjalizmu. Bunt kwucy przeciw temu pojmowaniu objawił się w powiedzeniu: Już dziś można i należy rozpocząć osobistą realizację przyszłości”.

W odniesieniu do aktualnej sytuacji geopolitycznej Gordonia zdecydowanie najintensywniej na lewicy syjonistycznej akcentowała dystans wobec ZSRR. Niechętna praktyce rewolucji bolszewickiej, okazywała sympatię dla Wielkiej Brytanii, widząc w niej raczej partnera niż przeciwnika<sup>127</sup>. Zdecydowanie przeciwstawiała się proponowanej przez Haszomer Hacair tezie, iż wojna niemiecko-angielska jest wojną imperialistyczną, w której nie należy popierać żadnej ze stron. Sam Geller w obszernym artykule „Na tropach zbankrutowanej frazeologii” drukowanym w dwóch kolejnych numerach „Słowa Młodych” i przedrukowanym w broszurze „Z problematyki ruchu w chwili obecnej” w ostrych słowach zaatakował „platformę ideologiczną ruchu kibucu Arci w Polsce”. Kibuc Arci (hebr. Ogólnokrajowy) był federacją kibuców związanych z Haszomer Hacair. Geller wytykał ich stanowisku ideowemu nadmierną ufność w polityczne decyzje Międzynarodówki Komunistycznej i szkodliwą niechęć do Wielkiej Brytanii, traktowanej na równi z III Rzeszą jako państwo imperialistyczne. Wydawana przez Haszomer Hacair gazeta „Neged Hazerem” nie pozostawała gordonistom dłużna, oskarżając ich o naiwność i niezdolność do zrozumienia realnych warunków ekonomiczno-politycznych. W omówieniu gazetki warszawskiego gniazda Gordonii „Neged Hazerem” pisała: „Dziś powinno być oczywistym dla każdego, że żadna ze stron walczących w tej wojnie nie jest bardziej lub mniej winna. Przyczyną tej wojny są głębokie sprzeczności, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi imperializmami. Wojna jest skutkiem tych sprzeczności. Naiwną dziecinadą jest przeto szukanie sprawiedliwości w ramach istniejącego ustroju, który oparty jest na wyzysku mas pracujących i ujarzmianiu narodów słabych. Póki istnieje kapitalizm, póty wojny są nieuniknione i wina za

<sup>127</sup> Federacja związkowa Histadrut, stanowiąca dla Gordonii najistotniejszy punkt odniesienia, należała do antybolszewickiej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych (tzw. Międzynarodówki Amsterdamskiej) i utrzymywała bardzo bliskie i serdeczne stosunki z angielską Partią Pracy, por. *Histadrut Haowdim a międzynarodowy ruch robotniczy*, „Słowo Młodych” 1947, nr 2 (6).

ich wywołanie spada na wszystkie mocarstwa imperialistyczne, niezależnie od tego, które z nich pierwsze wszczęło kroki wojenne”<sup>128</sup>.

Dror powstał w 1938 r. z połączenia organizacji Hechaluc Hacair (hebr. Młody Pionier) i Frajhajt (żyd. Wolność). Hechaluc Hacair był organizacją istniejącą w Polsce od połowy lat dwudziestych. Początkowo działał w ramach ruchu Hechaluc i miał stanowić jego zaplecze kadrowe. Pracował z dziećmi, podczas gdy ruch chalucowy, skupiony na obowiązkach hachszary i alii, angażował młodzież dorosłą lub bliską dorosłości. Natomiast Frajhajt istniała od 1926 r. jako młodzieżówka partii Poalej Syjon-Prawica. To reformistyczne skrzydło poalejsyjonizmu wyodrębniło się jako osobna partia w roku 1920. Odrzucało ono rewolucyjną drogę do socjalizmu, skłaniało się do szerokiej współpracy z partiami lewicy i nastawione było krytycznie do praktyki bolszewickiej. Poalej Syjon-Prawica zachowywała znaczny dystans wobec Międzynarodówki Komunistycznej, co stanowiło główny punkt sporny z lewym skrzydłem poalejsyjonizmu (a element wspólny z Hitachdut i Gordonią), i przystąpiła, podobnie zresztą jak Bund, do antybolszewickiej Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, powołanej w Hamburgu w 1923 r. W porównaniu z propozycjami teoretycznymi Gordona nawiązujące do myśli Bera Borochowa Poalej Syjon-Prawica i Frajhajt, a następnie Dror, zachowywały więcej sympatii dla pojęcia klasy społecznej (choć odrzucały teorię walki klas i marksistowską ortodoksję) i bardziej akcentowały internacjonalistyczny wymiar myśli lewicowej. Bezwzględnemu przekreśleniu dziedzictwa galutu podziemny już Dror przeciwstawił subtelne próby zachowania doświadczeń żydowskiej przeszłości podejmowane przez Icchaka Kacnelsona – przede wszystkim w esejach poświęconych twórczości Bialika i Mendele Mojchera Sforima.

W czasie wojny stosunek Droru do Związku Radzieckiego był krytyczny, choć nienaznaczony tak silną niechęcią jak w wypadku Gordonii. Inaczej niż Gordonia, i w sposób zbliżony do Haszomer Hacair, pisał Dror o samej wojnie, widząc w niej starcie „interesów kolonialnych [...] imperializmów”<sup>129</sup>, a Tuwia Borzykowski dodawał w numerze pierwszomajowym: „błąd popełniają ci socjaliści, którzy łączą nadzieje socjalizmu ze zwycięstwem którejkolwiek ze stron w terażniejszej wojnie imperialistycznej”<sup>130</sup> (docenił to zresztą cytowany wcześniej „Neged Hazerem”, odnoszący się z dużo większą życzliwością do publikacji Droru niż do gazet Gordonii – choć upomniał Dror za krytykę polityki radzieckiej).

Wywodzący się z Droru chaluce, którzy wyjechali do Palestyny i podjęli działalność osadniczą, utworzyli zrzeszenie kibuców Hakibuc Hameuchad (hebr. Zjednoczenie Kibuców), pozostające wobec Droru w tej samej relacji, co Chawer Hakwucot do Gordonii, czy Kibuc Arci do Haszomer Hacair. Dror utrzymywał podczas wojny kontakt z czołowym działaczem Hakibuc Hameuchad Icchakiem Tabenkinem<sup>131</sup>. W zbiorach

<sup>128</sup> „Neged Hazerem”, nr 2 (13), por. wyżej.

<sup>129</sup> Eliahu Gutkowski w dok. 3, nr 4.

<sup>130</sup> Dok. 3, nr 6; a także artykuł Tuwii Borzykowskiego w dok. 3, nr 7–8 (13), s. 54; por. T. Prekerowa, *Poglądy żydowskich partii politycznych na charakter wojny według prasy podziemnej getta warszawskiego w: Holocaust z perspektywy półwiecza*, red. D. Grinberg, P. Szapiro, Warszawa 1993, s. 277–288.

<sup>131</sup> Icchak Tabenkin (1888–1971), działacz syjonistyczny, polityk żydowski w Palestynie, współtwórca ruchu kibucowego.

Archiwum Kibucu Bojowników Gett znajdują się trzy listy Icchaka Cukiermana i Cywii Lubetkin do Tabenkina, wysłane między marcem 1943 a marcem 1944 r. (AKBG 6138), z których treści wynika, że Dror przekazywał Tabenkinowi regularne sprawozdania dotyczące sytuacji społeczności żydowskiej na terenach okupowanych. Cukierman wspomina, że na łamach Droru publikował teksty Tabenkina<sup>132</sup>, nie udało się ich jednak rozpoznać w zachowanym materiale – albo więc opublikowane zostały w dwóch pierwszych numerach gazety, albo Tabenkin kryje się pod jednym z nierozszyfrowanych pseudonimów, albo wreszcie Cukierman myli się w swych wspomnieniach.

W pierwszych miesiącach okupacji Dror uległ rozbięciu, wiele osób zaangażowanych w jego działania uciekło z Warszawy<sup>133</sup>. Emigracja części kadry organizacji wykorzystywana była przez przewodniczącego warszawskiego Judenratu, Adama Czerniakowa, który odpowiadając na ataki lewicowej młodzieży i reprezentującego jej stanowisko wobec władz gminy historyka Ignacego Schipera, kpił: „Ponieważ [Schiper] przeciwstawił zebranych [członkom Judenratu] »wychowawców«, zapytałem, gdzie są wychowawcy? Czy należy ich szukać między tymi, co uciekli, lub tymi, co zdążyli wyjechać [...]?”<sup>134</sup>.

Organizacja została odbudowana pod nazwą Chalucowo-Socjalistyczny Ruch Młodzieży Dror na konferencji we Lwowie w sylwestrową noc 1939/1940 r.<sup>135</sup> Icchak Cukierman opublikował raport z tej konferencji w 5 numerze pisma „Dror”. W biuletynie Droru „Inerleche Korespondenc” z połowy 1942 r. wyróżniono cztery etapy działalności ruchu w okresie wojny. Etap pierwszy, trwający od września 1939 do kwietnia 1940 r. nazwany został „okresem poszukiwań członków ruchu”<sup>136</sup>. Tworzeniem grup Droru pod okupacją niemiecką z wielką energią zajmowała się Frumka Płotnicka, która już w październiku 1939 r. wróciła z terenów zajętych przez ZSRR. W styczniu 1940 r. ze Lwowa przyjechała Cywia Lubetkin<sup>137</sup>, w marcu zaś do Warszawy dotarł Icchak Cukierman<sup>138</sup>. Tak oto rozpoczął się etap drugi, trwający wedle „Inerleche Korespondenc” od kwietnia do zamknięcia getta w listopadzie 1940 r. Na ten czas przypadła „ponowna organizacja komun szkoleniowych i ruchu młodzieżowego”<sup>139</sup>. Centrum organizacji stanowił kolektyw działający przy ul. Dzielnej 34. Jesienią 1940 r. odtworzono struktury lokalne<sup>140</sup>.

Decydujący wpływ na ideowy profil Droru wywierał Icchak Cukierman, związany przed wojną z Hechaluc Hacair. Być może fakt, że wywodził się z ruchu chalucowego, a nie młodzieżowej organizacji partyjnej, połączony z jego osobistą i często podkreślaną niechęcią do życia partyjnego, wpłynął na kształt pism Droru, zdystansowanych wobec wszelkiej ideowej ortodoksji, a niekiedy nawet niechętnych teorii politycznej.

<sup>132</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 54.

<sup>133</sup> Por. I. Gutman, *Żydzi warszawscy 1939–1943*, tłum. Z. Perelmuter, Warszawa 1993, s. 204.

<sup>134</sup> *Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego*, s. 219, wpis z 5 października 1941 r.

<sup>135</sup> *Zagłada i powstanie*, s. 17–18; *Nadmiar pamięci*, s. 19, 21 (tam też lista uczestników konferencji).

<sup>136</sup> Por. I. Gutman, *Żydzi warszawscy...*, s. 204–205.

<sup>137</sup> *Zagłada i powstanie*, s. 18 i 21; por. też *Nadmiar pamięci*, s. 21.

<sup>138</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 27–31.

<sup>139</sup> *Ibidem*, s. 32–36.

<sup>140</sup> *Zagłada i powstanie*, s. 40.

## Redaktorzy gazet

Cywia Lubetkin zapisała: „Prasą i wydawnictwem zajmowali się Icchak Cukierman, Borzykowski i Marek Folman”<sup>141</sup>. Jak widzieliśmy, dwóch pierwszych redagowało „Dror” w języku żydowskim, Folman zaś polską edycję tej gazety. W pierwszej połowie roku 1942 do zespołu prasowego dołączył Mordechaj Tenenbaum-Tamaroff, który wywarł istotny wpływ na kształt „Jedies”. Kluczową rolę w tworzeniu pisma „Dror” odgrywał też Icchak Kacnelson. „Słowo Młodych” redagowane było przez Eliezera Gellera i Natana Ecka.

Podajemy biogramy redaktorów gazet Droru i Gordonii:

**Icchak Cukierman** (1914–1981), pochodził z Wilna, przed wojną działacz Hechaluc Hacair, w pierwszych miesiącach okupacji organizował ruch Dror na terenach zajętych przez ZSRR. Od wiosny 1940 r. jeden z przywódców Droru w Warszawie. Twórca wydawnictwa Dror, redaktor pisma „Dror” w języku żydowskim, w 1942 r. współredaktor (z Mordechajem Tenenbaumem) „Jedies”. Współzałożyciel Żydowskiej Organizacji Bojowej i zastępca jej komendanta, po śmierci Mordechaja Anielewicza – komendant. Walczył w powstaniu styczniowym w getcie, podczas powstania kwietniowego delegowany na drugą stronę muru. W powstaniu warszawskim dowodził oddziałem ŻOB w ramach Armii Ludowej. W 1947 r. wyjechał do Palestyny, współzakładał Kibuc Bojowników Gett. Pozostawił wspomnienia: *Nadmiar pamięci. (Siedem owych lat)*, Warszawa 2000 (wyd. hebr. Beit Lochamei Hagetaot 1991; książka stanowi rozszerzoną wersję obszernego wywiadu udzielonego w 1976 r.).

**Tuwia Borzykowski** (1911–1959), urodził się w Łodzi, mieszkał w Radomsku. W połowie 1940 r. przybył do Warszawy i włączył się w działania Droru: był lektorem na seminariach, prowadził pracę wychowawczą, współredagował „Dror”, w którym też publikował pod pseudonimem R. Domski. W czasie wielkiej akcji przebywał na farmie czerniakowskiej, przeniesiony do Warszawy po likwidacji farmy. Brał udział w powstaniu styczniowym i kwietniowym, walczył też w powstaniu warszawskim. Wyjechał do Palestyny w 1949 r., współzakładał Kibuc Bojowników Gett. Pozostawił wspomnienia *Cwizn falndike went* [żyd. Wśród walących się murów] opublikowane w Polsce (1949) przez wydawnictwo Hechaluc. Ponownie wydano je w Izraelu, przełożono na hebrajski, angielski i rosyjski.

**Marek Folman** (1916–1943), student matematyki, działacz warszawskiego Droru. Współzakładał konspiracyjne gimnazjum Droru, redagował polskie wydanie gazety „Dror-Wolność”. W 1942 r. został wysłany jako emisariusz do Zagłębia, wrócił do Warszawy w grudniu, pojmany przez Niemców w czasie powstania styczniowego. Uciekł z transportu do Trebłinki i ponownie przybył do Warszawy. Po powstaniu kwietniowym pomagał bojownikom wydostać się z getta i przeprowadzał ich do partyzantki w lasach wyszkowskich. Latem 1943 r. próbował zorganizować oddział partyzancki w Zagłębiu,

<sup>141</sup> *Ibidem*, s. 46.

zdradzony przez polskiego łącznika<sup>142</sup> próbował przedostać się do Warszawy. Schwytany w Częstochowie, został rozstrzelany. Jego siostra, Chawka Folman-Raban (1924–2014), łączniczka Droru i ŻOB, współzakładała Kibuc Bojowników Gett i pozostawiła wspomnienia: *Nie rozstałam się z nimi...*, Warszawa 2000 (wyd. hebr. Beit Lochamei Hagetaot 1997).

Mordechaj Tenenbaum-Tamaroff (1916–1943), urodził się w Warszawie, po wybuchu wojny działał w Wilnie. Do Warszawy powrócił wiosną 1942 r., po wydaniu pierwszych numerów „Jedies”, w których redagowanie natychmiast się włączył. Redagował również gazetę Bloku Antyfaszystowskiego „Der Ruf” (żyd. Zew)<sup>143</sup>. W czasie wielkiej akcji znajdował się po drugiej stronie muru. W końcu 1942 r. został wysłany przez ŻOB do getta białostockiego, gdzie zorganizował siły oporu. Przed wyjazdem ukrył w Warszawie na ul. Dzielnej 34 część archiwum Droru. Komendant ŻOB w Białymstoku i twórca archiwum getta białostockiego. Kierował powstaniem styczniowym w Białymstoku, po powstaniu popełnił samobójstwo. Jego spuścizna, w tym teksty z „Jedies”<sup>144</sup>, została opublikowana pod tytułem *Dapim min hadleka* [hebr. Karty z pożogi], Hakibuc Hameuchad 1948.

Icchak Kacnelson (1886–1944), poeta, eseista, dramatopisarz, pedagog i autor wierszy dla dzieci. Pisał w języku hebrajskim i żydowskim. Przed wojną mieszkał w Łodzi (stąd jeden z jego pseudonimów w gazecie „Dror”: L. Sztater), gdzie kierował I Gimnazjum Hebrajskim i współtworzył teatr; po wkroczeniu Niemców do Łodzi przeniósł się do Warszawy. Współpracował z grupą „Oneg Szabat”, uczestniczył w tajnym nauczaniu – był blisko związany z chalucami z Dzielnej, którym odczytał po raz pierwszy swój biblijny poemat *Ajew* [Hiob], kierował również kołem dramatycznym Droru, w drorowskim gimnazjum i na seminariach wykładał Tanach. Działał w Tkumie. W dniach wielkiej akcji stracił żonę i dwóch młodszych synów. Był świadkiem powstania styczniowego 1943 r. Wiosną został przeprowadzony na drugą stronę muru. W 1943 r., podczas prowokacji w Hotelu Polskim, kupił dwa fałszywe paszporty Hondurasu. Aresztowany wraz z synem przez Niemców, został wysłany do obozu Vittel we Francji. Tam powstał ostatni jego poemat „*Dos lid fun ojsgehargetn jidiszn folk*” [żyd. Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie]. Tekst, ukryty w butelce na terenie obozu, został odnaleziony po wojnie. Wiosną 1944 r. Kacnelson wraz z synem został wywieziony do Auschwitz, gdzie obaj zostali zamordowani. Rękopisy esejów i wierszy Kacnelsona napisanych w getcie, wśród nich także teksty opublikowane w „Drorze”, ocalały w ARG i archiwum Droru ukrytym przy ul. Dzielnej 34<sup>145</sup>.

Eliezer Geller (1919–1943), ps. „Eugeniusz Kowalski”, urodził się w Opocznie, ukończył szkołę handlową w Łodzi. Przed wojną kierował Gordonią w okręgu łódzkim,

<sup>142</sup> Por. *Pinkes Bendin*, s. 359.

<sup>143</sup> ARG I 1332 (Ring. I/677 [1001]), publ.: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 21: *Prasa getta warszawskiego: komuniści i trockiści*, w przygotowaniu.

<sup>144</sup> *Nadmiar pamięci*, s. 135.

<sup>145</sup> Wyd. w tomie *Jidisze geto kswim. Warsze 1940–1943* [Pisma żydowskie z getta. Warszawa 1940–1943], Beit Lochamei Hagetaot i Hakibuc Hameuchad 1984.

organizował keny (hebr. gniazda), pisał programy wychowawcze i artykuły do gazet ruchu. We wrześniu 1939 r. walczył w szeregach polskiej armii i dostał się do obozu jenieckiego. Następnie w getcie odtwarzał struktury Gordonii w Warszawie, a później na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa i w Zagłębiu. Redagował „Słowo Młodych”, pisał artykuły wstępne, analizy geopolityczne i militarne, teksty poświęcone wychowaniu skautowemu. W czasie wielkiej akcji wyjechał do Zagłębia razem z dziesięciorgiem młodych ludzi z warszawskiej Gordonii, których próbował ocalić. W Zagłębiu przebywał przez kilka miesięcy. Mimo nalegań, by tam został, wrócił do Warszawy w końcu 1942 r., walczył w powstaniu styczniowym i dowodził oddziałem w powstaniu kwietniowym. 29 kwietnia wyszedł na drugą stronę muru, wraz z innymi bojownikami Gordonii ukrywał się w fabryce błon fotograficznych przy ul. 11 Listopada. Jako jedyny ocalał z pożaru fabryki. Podczas prowokacji w Hotelu Polskim usiłował zdobyć paszport południowoamerykański; aresztowany przez Niemców, został zamordowany w Auschwitz jesienią 1943 r.

Natan Eck (Eckron) (1896–1981), działacz oświatowy i nauczyciel (m.in. Malkiela Lusternika), ukończył prawo na uniwersytecie w Wiedniu, doktorat uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim. Działał w partii Hitachdut. W okresie międzywojennym mieszkał w Łodzi, z której uciekł jesienią 1939 r., był bowiem poszukiwany przez gestapo. W getcie warszawskim zaangażował się w liczne podziemne przedsięwzięcia: działał w Samopomocy, w Tkumie (z Icchakiem Kacnelsonem), był dyrektorem i nauczycielem studiów biblijnych w gimnazjum Tarbutu. Jako „dorosły” aktywista Hitachdut współredagował z Eliezerem Gellerem „Słowo Młodych”, w którym publikował artykuły programowe (podpisane „Nun.”) oraz tłumaczenia tekstów biblijnych (jako „N.”). W czasie wielkiej akcji w sierpniu 1942 r. zdołał uciec do Częstochowy, przejść granicę i dotrzeć do Będzina. W 1943 r., podczas prowokacji w Hotelu Polskim, został aresztowany przez Niemców i wysłany do obozu Vittel we Francji. W maju 1944 r. znalazł się w transporcie do Auschwitz, zdołał wyskoczyć z pociągu, dotarł do Paryża i tam ukrywał się do wyzwolenia. Od 1948 r. mieszkał w Izraelu, był współtwórcą Yad Vashem, pozostawił wspomnienia: *Hatoe bedarkej hametim* [hebr. Błądząc na ścieżkach zmarłych], Jeruzalaim 1960.